Rejent * rok 20 * nr specjalny
marzec 2010 r.

Prof. dr hab. Piotr Kardas
Uniwersytet Jagielloński

Przewinienie dyscyplinarne o charakterze ciągłym

1. Problematyka ciągłości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego stanowi jedno z najbardziej spornych teoretycznie i zarazem rodzących poważne trudności zagadnień, skutkujące niejednorodnością przyjmowanych w tym zakresie w praktyce stosowania prawa rozwiązań[1]. Wynika to z normatywnej istoty ciągłości, łączącej się z określeniem podstaw odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne. Problematyka ciągłości ogniskuje w sobie wszystkie zasadnicze zagadnienia związane z zasadami odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne, poczynając od kwestii jej przednormatywnej podstawy, przez sposób wyznaczania granic obiektu stanowiącego podstawę oceny dyscyplinarnej, konstrukcję znamion przewinienia dyscyplinarnego, w tym sposób ich określenia w ustawie i metody dekodowania, okoliczności wyłączające odpowiedzialność za przewinienie dyscyplinarne, kwestie współuczestniczenia w popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, materialny element w strukturze deliktu dyscyplinarnego, kwestię zbiegu przewinień dyscyplinarnych, po problematykę reguł i zasad wymiary kary oraz szereg kwestii o czysto procesowym charakterze[2]. Ciągłość w obszarze prawa dyscyplinarnego wiąże

[1] Zob. interesujące uwagi A. Siuchnińskiego i I. Ramotowskiej (A. S i u c h n i ń s k i, I. R a m o t o w s k a, *Problematyka zbiegu realnego przewinień dyscyplinarnych w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych w 2006 r.,* [w:] *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2006,* Warszawa 2007, s. 371 i nast.).

[2] Na zasadnicze aspekty problematyki ciągłości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego oraz ujawniające się trudności i wątpliwości zwracają uwagę A. S i u c h n i ń s k i, I. R a m o t o w s k a (*Problematyka zbiegu realnego…,* s. 371 i nast.).

się z tymi samymi problemami, wątpliwościami i trudnościami, co w prawie karnym[3]. Nic w tym zadziwiającego, skoro instytucje odnoszące się do ciągłości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego są przenoszone na grunt prawa dyscyplinarnego z powszechnego prawa karnego. Właśnie z uwagi na takie źródło, obok trudności i problemów towarzyszących zagadnieniu ciągłości w prawie karnym materialnym, w obszarze postępowania dyscyplinarnego ujawnia się jedno jeszcze specyficzne zagadnienie związane ze sposobem recepcji zawartych w kodeksie karnym regulacji ciągłości na grunt prawa dyscyplinarnego. W tym zakresie konieczne jest korzystanie z jednej z przyjmowanych w prawoznawstwie metod wypełnienia luk w prawie, to zaś wymaga określenia granic stosowania tej metody przy uwzględnieniu charakteru regulacji, do której odnoszona ma być wybrana formuła usuwania luk. Z tego też względu próba odniesienia się do problemu ciągłości niejako z konieczności poprzedzona być musi przedstawieniem kilku uwag dotyczących podstawowych kwestii związanych z charakterem i podstawami odpowiedzialności dyscyplinarnej, dopiero bowiem na ich tle możliwe jest rozważanie zagadnień szczegółowych związanych z ciągłością popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Z uwagi na rozległość prawa dyscyplinarnego koniecznym wydaje się poczynienie jednego jeszcze zastrzeżenia. W niejednorodnej i pojemnej dziedzinie prawa dyscyplinarnego bez wątpienia można wyodrębnić tę jego część, która określa podstawy pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli zawodów prawniczych[4].

---

[3] Co do konsekwencji wynikających z przyjęcia jednej z określonych w kodeksie karnym z 1997 r. konstrukcji ciągłości dla odpowiedzialności karnej zob. szerzej P. K a r d a s, [w:] G. B o g d a n, Z. Ć w i ą k a l s k i, P. K a r d a s, J. M a j e w s k i, J. R a g l e w s k i, M. S z e w c z y k, W. W r ó b e l, A. Z o l l, *Kodeks karny. Cześć ogólna. Komentarz,* wyd. 3, Warszawa 2007, s. 154-194 i s. 1007-1034.

[4] Pojęcie „zawody prawnicze" nie ma ustawowego charakteru, jednak w piśmiennictwie termin ten wykorzystuje się jako zbiorcze określenie obejmujące zawody: sędziego, adwokata, radcy prawnego, notariusza i prokuratora. Zob. m.in. A. B o j a ń c z y k, *Z problematyki relacji między odpowiedzialnością dyscyplinarną i karną (na przykładzie odpowiedzialności dyscyplinarnej zawodów prawniczych*, PiP 2004, nr 9, s. 17 i nast. Termin „zawody prawnicze" wykorzystywany był także w trackie debaty publicznej dotyczącej propozycji jednolitego uregulowania w ustawie podstaw i zasad pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli wyżej wymienionych profesji prawniczych. Zob. szerzej: A. B o j a ń c z y k, *Projekt ustawy o postępowaniu dyscyplinarnym wobec osób wyko-*

Ma ona o tyle specyficzny charakter, że dotyczy osób bezpośrednio zaangażowanych w praktyczne stosowanie prawa, zaś z uwagi na zasadnicze podobieństwo podstaw i trybu pociągania do tej odpowiedzialności stanowi kategorię swoistą. Z uwagi na orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w pewnym sensie stanowi podstawowy punkt odniesienia dla reżimów odpowiedzialności dyscyplinarnej przewidzianych dla innych grup zawodowych. Zamieszczone poniżej uwagi odnosić się będą zatem wyłącznie do zagadnienia ciągłości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego w prawie dyscyplinarnym dotyczącym przedstawicieli zawodów prawniczych.

2. Zagadnienia związane z podstawami i trybem pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli zawodów prawniczych od dłuższego już czasu stanowią przedmiot szerokiej debaty publicznej, w której ujawniają się – w zależności od kontekstu wypowiedzi – elementy ogólniejsze związane z aspektem ustrojowym i politycznym[5] lub też kwestie natury czysto jurydycznej[6]. Nie będzie oryginalnym stwierdzenie, że

nujących niektóre zawody prawnicze. Opinia prawna, Zesz. Prawn. BAS 2007 nr 3; A. B o j a ń c z y k, *W sprawie dwóch rozwiązań procesowych projektu ustawy o nowym ustroju dyscyplinarnym niektórych zawodów prawniczych*, Palestra 2007, nr 9-10, s. 97 i nast.

[5] W tym kontekście przedmiotem rozważań jest kwestia ujednolicenia podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli zawodów prawniczych i objęcia tego zagadnienia zakresem regulacji zawartej w jednej ustawie o postępowaniu dyscyplinarnym wobec osób wykonujących niektóre zawody prawnicze. Zob. projekt ustawy o postępowaniu dyscyplinarnym wobec osób wykonujących niektóre zawody prawnicze, druk sejmowy nr 970 z 2006 r. Zob. też szerzej A. B o j a ń c z y k, *Projekt ustawy o postępowaniu dyscyplinarnym…*; A. B o j a ń c z y k, *W sprawie dwóch rozwiązań…,* s. 97 i nast.; A. S i u c h n i ń s k i, I. R a m o t o w s k a, *Problematyka zbiegu realnego…,* s. 389-390.

[6] Przedmiotem analiz są w tym przypadku zagadnienia związane z materialnymi podstawami odpowiedzialności dyscyplinarnej, jej charakterem, możliwością stosowania odpowiednio lub w oparciu o analogię regulacji określających podstawy odpowiedzialności karnej zawartych w kodeksie karnym, wreszcie kwestie proceduralne związane z tym szczególnym postępowaniem. Zob. szerzej W. K o z i e l e w i c z, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów sędziów. Komentarz,* Warszawa 2005, *passim*; W. K o z i e l e w i c z, *Stosowanie prawa karnego materialnego i procesowego w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów (zarys problematyki)*, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego, Księga poświęcona pamięci prof. A. Wąska,* Lublin 2006, s. 455 i nast.; L. G a r d o c k i, *Prawnokarna problematyka sędziowskiej odpowiedzialności dyscyplinarnej,* [w:] *Przestępstwo – Kara – Polityka kryminalna. Problemy stanowienia i funkcjonowania prawa.*

w obszarze odpowiedzialności dyscyplinarnej tej szczególnej grupy zawodowej, jaką są prawnicy wykonujący zawód związany z praktycznym stosowaniem prawa, mamy do czynienia z wyjątkowym rozproszeniem regulacji prawnej określającej podstawy i tryb pociągania do tej odpowiedzialności[7], powiązanym z niezwykłą wręcz lakonicznością unormowań ustawowych. W szczególności zaś nad wyraz skąpe są wypowiedzi ustawodawcy dotyczące podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej. Z punktu widzenia unormowań dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli profesji prawniczych, niezależnie od zjawiska rozproszenia regulacji ustawowej, zawartej w przypadku poszczególnych profesji zawsze w ustawie ustrojowej, dostrzec można także daleko idącą zbieżność tych rozwiązań, które odnoszą się do materialnych podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej[8], a które można by określić jako materialne prawo dyscyplinarne[9]. Centralny w tej perspektywie przepis ma

---

Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin prof. T. Kaczmarka, Kraków 2006, s. 191-200; A. B o j a ń c z y k, T. R a z o w s k i, *Konsekwencje procesowe przewinienia dyscyplinarnego będącego przestępstwem,* Prokuratura i Prawo 2009, nr 11-12, s. 42 i nast.; J. K o s o n o g a, *Glosa do postanowienia SN-SD z dnia 29 października 2008 r., SNO 61/08,* Ius Novum 2009, nr 2, s. 156 i nast.

[7] Podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej zostały odrębnie uregulowane w stosunku do sędziów w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych; prokuratorów – w ustawie – Prawo o prokuraturze; adwokatów – w ustawie – Prawo o adwokaturze; radców prawnych – w ustawie o radcach prawnych; notariuszy – w ustawie – Prawo o notariacie. Obok regulacji dotyczącej przedstawicieli zawodów prawniczych w polskim prawodawstwie przewidziane zostały odrębne zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej dla funkcjonariuszy policji, ABW, Straży Granicznej, BOR, komorników oraz kuratorów sądowych.

[8] Wskazuje na to również A. Bojańczyk, podkreślając, że w zakresie postępowania dyscyplinarnego przedstawicieli zawodów prawniczych mamy do czynienia z daleko idącymi podobieństwami, wręcz z oparciem regulacji ustawowych na jednym modelu, zaś ujawniające się odmienności wynikają z prowadzonego w sposób niezsynchronizowany procesu legislacyjnego. Zob. szerzej A. B o j a ń c z y k, *W sprawie dwóch rozwiązań...,* s. 97.

[9] W piśmiennictwie wskazuje się, że w obszarze prawa dyscyplinarnego można wyodrębnić: materialne prawo dyscyplinarne – przewidujące sytuacje, w których określonej osobie można postawić zarzut przewinienia dyscyplinarnego oraz formalne (procesowe) prawo dyscyplinarne – ustalające organy właściwe w postępowaniu dyscyplinarnym oraz zasady i tryb postępowania w tych sprawach. Zob. m.in. A. W a s i l e w s k i, *Prawo do sądu w sprawach dyscyplinarnych (ustawodawstwo polskie na tle standardów Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Konstytucji RP),* PS 2001, nr 9, s. s. 15-16; W. K o z i e l e w i c z, *Odpowiedzialność dyscyplinarna...,* s. 73.

we wszystkich przypadkach zbliżoną konstrukcję, sprowadzającą się do wskazania – odwołuję się w tym miejscu do najbardziej charakterystycznych sformułowań bez pretendowania do kompletności wyliczenia – że podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej może być zachowanie polegające na: oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa lub uchybieniu godności sprawowanego urzędu, uchybieniu powadze lub godności zawodu albo zachowanie sprzeczne z zasadami etyki lub godności zawodu[10]. We wszystkich przypadkach przepis określający podstawy odpowiedzialności

[10] Jedynie tytułem przykładu wskazać można na regulacje zawarte: w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070), wedle którego „za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie"; w art. 52 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2002 r. Nr 240, poz. 2052), zgodnie z którym „Sędzia Sądu Najwyższego odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe i uchybienia godności urzędu"; w art. 8 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 1997 r. Nr 102. Poz. 643), wedle którego „Sędzia Trybunału Konstytucyjnego odpowiada dyscyplinarnie za naruszenie przepisów prawa, uchybienie godności swego urzędu lub inne nieetyczne zachowanie, mogące podważyć zaufanie do jego osoby"; w art. 37 § 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz.U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1776), który stanowi, że „za wykroczenia oraz za przewinienia dyscyplinarne sędziowie ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną przed sądami dyscyplinarnymi", precyzując, że „przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu ustawy jest naruszenie obowiązków sędziego, uchybienie powadze stanowiska sędziowskiego, naruszenie dyscypliny wojskowej oraz zasad honoru i godności żołnierskiej"; w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz.U. 2008, Nr 7, poz. 39 z późn. zm.), zgodnie z którym „prokurator odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu prokuratorskiego"; w art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058), który stanowi, że „adwokaci i aplikanci adwokaccy podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godności zawodu bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych, a adwokaci również za niespełnienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia, o którym mowa w art. 8a ust. 1, zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 8b"; w art. 64 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059), wedle którego „radca prawny i aplikant radcowski podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej: za zawinione, nienależyte wykonywanie zawodu radcy prawnego; za czyny sprzeczne ze ślubowaniem radcowskim lub z zasadami etyki radcy prawnego"; w art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz.U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158), wedle którego „notariusz odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia zawodowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawnych, uchybienia powadze lub godności zawodu, jak również za niespeł-

dyscyplinarnej powiązany jest z ustawowym określeniem sankcji przewidzianych za przewinienia dyscyplinarne. W zasadzie poza tymi dwoma elementami regulacje ustawowe nie zawierają innych norm dotyczących materialnoprawnych aspektów odpowiedzialności dyscyplinarnej, poza wyjątkowym wskazaniem w regulacjach dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów szczególnej podstawy odstąpienia od wymierzenia kary w razie popełnienia „przewinienia dyscyplinarnego lub wykroczenia mniejszej wagi”[11] oraz zawarciem w ustawie – Prawo o adwokaturze regulacji odnoszącej się do problematyki kary łącznej[12]. Interesujące jest to, że takiemu modelowi regulacji ustawowej nie towarzyszy przyjmowane powszechnie w odniesieniu do aspektów proceduralnych odesłanie do części ogólnej kodeksu karnego[13]. Jednocześnie w piśmiennictwie i orzecznictwie wskazuje się, że „w przypadku deliktu dyscyplinarnego natura czynów nagannych jest inna niż czynów będących przedmiotem postępowania karnego, chociaż granice pomiędzy nimi mogą być w niektórych wypadkach nieostre”[14], podkreślając zarazem, że – w tych właśnie

---

nienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia, o którym mowa w art. 19a, zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 19b”.

[11] Regulację taką zawiera art. 109 § 5 u.s.p., stanowiąc, że „w przypadku przewinienia dyscyplinarnego lub wykroczenia mniejszej wagi, sąd dyscyplinarny może odstąpić od wymierzenia kary”, identyczne rozwiązanie zawarte jest w art. 55 § 5 ustawy o Sądzie Najwyższym oraz art. 39 § 3 ustawy o ustroju sądów wojskowych.

[12] Zob. art. 84 ust. 1-4ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.).

[13] We wszystkich ustawach określających podstawy i tryb pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli zawodów prawniczych zamieszczony jest przepis nakazujący odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu postępowania karnego w kwestiach nieuregulowanych autonomicznie w ustawach ustrojowych. Zob. art. 128 u.s.p., stanowiący, że „w sprawach nieuregulowanych w niniejszym rozdziale stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego”; por. też zawierające identyczną regulację: art. 89 ustawy o prokuraturze; art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, art. 74’ ustawy o radcach prawnych. Z braku odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu karnego wywodzi się w orzecznictwie zakaz wykorzystywania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów kodeksu karnego. Zob. w tej kwestii wyrok SN z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04 (OSNSD 2004, nr 1, poz.; Lex Nr 472091).

[14] Zob. szerzej uzasadnienie wyroku TK z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00; J. G i e z e k, *Odpowiedzialność karna notariusza w świetle art. 231 kodeksu karnego,* Rejent 2006, nr 3, s. 9-39.

granicznych przypadkach – zasadnicza różnica między przewinieniem dyscyplinarnym a przestępstwem sprowadza się do odmienności w zawartości bezprawia. Stanowisko to dobrze oddają poglądy prezentowane w odniesieniu do granicy rozdzielającej przestępstwo nadużycia władzy publicznej oraz deliktu dyscyplinarnego[15]. W najogólniejszym ujęciu, w tych przypadkach, gdy podstawą odpowiedzialności jest przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków przez przedstawiciela zawodu prawniczego będącego jednocześnie funkcjonariuszem publicznym przyjmuje się, że kryterium rozgraniczenia przestępstwa od deliktu dyscyplinarnego jest stopień społecznej szkodliwości zachowania[16]. Pomijając ocenę trafności tak zakreślonego kryterium wskazać warto, iż w tym ujęciu na płaszczyźnie formalnej trudno doszukać się istotnych, klarownie zaznaczonych odmienności między deliktem dyscyplinarnym a przestępstwem[17]. W powyższym kontekście nieco zaskakujące jest to, że w regulacjach

[15] Zob. m.in. charakterystyczną wypowiedź SN wskazującego, że kryterium rozgraniczającym odpowiedzialność dyscyplinarną od odpowiedzialności karnej stanowi stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu – zob. m.in. wyrok SN z dnia 2 grudnia 2002 r., IV KKN 273/01 (Lex Nr 74484).

[16] Odnosząc się do tej kwestii, SN w wyroku z dnia 17 lutego 1971 r., IV KR 213/70 (OSP 1971, nr 12, poz. 242), stwierdził, że „kryterium rozgraniczającym odpowiedzialność dyscyplinarną od odpowiedzialności karnej, stanowi stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, na który składa się zarówno strona podmiotowa, jak i przedmiotowa". To samo kryterium zostało powtórzone w wyroku SN z dnia 2 grudnia 2002 r., IV KKN 273/01 (Lex Nr 74484), w którym powołując się na stanowisko SN wyrażone w wyroku z dnia 25 listopada 1974 r., II KRN 177/74 (OSPiKA 1976, poz. 122), wedle którego „domniemanie, że każde formalne przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków stanowi samo przez się działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego i to zarówno pod względem podmiotowym jak i przedmiotowym (…) pomijałoby oczywisty fakt, że oprócz odpowiedzialności karnej istnieje także odpowiedzialność dyscyplinarna. Recz jednak w tym, że kryterium rozgraniczającym odpowiedzialność karną od dyscyplinarnej może tu stanowić jedynie wnikliwie oceniony stopień społecznej szkodliwości czynu, na który składa się zarówno strona podmiotowa, jak i przedmiotowa".

[17] Wskazując, że elementem rozróżniającym przewinienie dyscyplinarne oraz przestępstwo nadużycia władzy publicznej jest stopień społecznej szkodliwości czynu (zawartość bezprawia, materialny element w strukturze przestępstwa) tym samym zakłada się, że z perspektywy formalnej nie zachodzą między nimi poważniejsze odmienności. Przyjęcie innego założenia sprawiałoby bowiem, że niezasadnym byłoby wskazywanie elementu materialnego jako kryterium rozróżniającego przewinienie dyscyplinarne od przestępstwa. Zob. też interesujące uwagi J. G i e z k a (*Odpowiedzialność karna notariusza..,* s. 22 i nast.).

ustawowych dotyczących podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej nie przewidziano chociażby szczątkowych unormowań odnoszących się do powszechnie aprobowanych reguł odpowiedzialności, takich jak: zasada winy, zasada dostatecznej określoności, kwestii dotyczących strony podmiotowej, bezprawności, zasad związanych z odpowiedzialnością za współuczestniczenie wielu osób w popełnieniu deliktu dyscyplinarnego, zagadnienia zbiegu podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej, okoliczności wyłączających lub umniejszających odpowiedzialność, problemu ciągłości popełnienia deliktu dyscyplinarnego, dyrektyw wymiaru kary dyscyplinarnej, zagadnienia zbiegu przewinień dyscyplinarnych oraz ewentualnego wymiaru kary łącznej[18]. Luka w tym zakresie ma charakter szczególny, bowiem ustawodawca – co podkreślono już powyżej – nie przewiduje w tym przypadku możliwości odpowiedniego stosowania przepisów zawartych w kodeksie karnym[19]. Ta właściwość ustawowych regulacji dyscyplinarnych została oczywiście dostrzeżona w orzecznictwie i piśmiennictwie, w którym postuluje się – niezależnie od braku wyraźnej ustawowej podstawy – wykorzystywanie w oparciu o formułę *analogia iuris*, regulacji

---

[18] Brak ustawowego unormowania powyższych zagadnień nie oznacza, że w orzecznictwie i piśmiennictwie nie podejmuje się prób zapełnienia tej luki legislacyjnej. Znamienne są w tym zakresie poglądy L. Gardockiego, wskazującego na obowiązywanie w obszarze prawa dyscyplinarnego karnistycznie rozumianej zasady winy, zaczerpnięcie z kodeksu karnego elementów charakteryzujących stronę podmiotową przewinienia dyscyplinarnego, wykorzystywanie konstrukcji stopnia społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego (L. G a r d o c k i, *Prawnokarna problematyka…*, s. 191-200) oraz stanowisko W.Kozielewicza akcentującego, że elementami konstytutywnymi przewinienia dyscyplinarnego są: czyn (działanie, zaniechanie lub ich kombinacja) dyscyplinarnie bezprawny (będący przewinieniem służbowym albo uchybieniem godności urzędu i niebędący kontratypem); wpływający ujemnie – i to w stopniu większym niż znikomy – na wykonywanie służby i (albo) na godność – urzędu, a przez to na prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i społeczny prestiż zawodu; zawiniony (W. K o z i e l e w i c z, *Odpowiedzialność dyscyplinarna…,* s. 76 oraz powołana tam literatura przedmiotu).

[19] Dostrzegając konsekwentne stanowisko ustawodawcy pomijającego odesłanie do przepisów części ogólnej kodeksu karnego we wszystkich regulacjach ustawowych dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej, trudno nie podzielić oceny A. Bojańczyka podkreślającego, że „ustawodawca był w pełni świadomy konieczności normatywnego uzupełnienia dyscyplinarnej regulacji procesowej, natomiast równie świadomie (z sobie znanych tylko powodów) uznał, że odpowiednie uzupełnienie kilku norm dyscyplinarnego prawa materialnego zasadami rządzącymi odpowiedzialnością karną nie jest pożądane" (*Z problematyki relacji…,* s. 31).

przewidzianych w części ogólnej kodeksu karnego[20]. Instruktywne jest w tym kontekście stanowisko Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego stwierdzającego, że „w toku postępowania dyscyplinarnego należy sięgać – na zasadzie *analogii iuris* – do rozwiązań przewidzianych w kodeksie karnym. Przepisy prawa materialnego muszą podlegać w postępowaniu dyscyplinarnym stosowaniu odpowiedniemu, polegającemu na: a) stosowaniu wprost, b) stosowaniu z odpowiednimi modyfikacjami, c) odmowie ich stosowania ze względu na określone różnice, przy zachowaniu szczególnej ostrożności"[21]. Taki sposób „uzupełniania" na płaszczyźnie wykładniczej podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej stosowany jest konsekwentnie w orzecznictwie dyscyplinarnym Sądu Najwyższego[22], w którym wskazuje się na obowiązywanie w sferze odpowiedzialności dyscyplinarnej zasady winy, możliwość wykorzystywania określonych w kodeksie karnym regulacji wyłączających i umniejszających winę[23], odwoływania się do przepisów charakteryzujących elementy strony podmiotowej[24], stosowania przyjmowanych w prawie karnym dyrektyw wymiaru kary[25], regulacji odnoszącej

---

[20] W doktrynie postuluje się stosowanie do odpowiedzialności dyscyplinarnej odpowiednio przepisów części ogólnej kodeksu karnego określających zasady odpowiedzialności karnej, wyłączenia odpowiedzialności, dyrektyw wymiaru kary. Zob. L. G a r d o c k i, *Prawnokarna problematyka…*, s. 191-200; W. K o z i e l e w i c z, *Stosowanie prawa karnego…,* s. 455 i nast.; A. B o j a ń c z y k, *Z problematyki relacji…,* s. 30 i nast.

[21] Wyrok SN-SD z dnia 7 listopada 2003 r., SNO 67/03 (OSNSD 2003, zeszyt II półrocze, poz. 61).

[22] Trzeba jednak odnotować, że sporadycznie Sąd Najwyższy, zwłaszcza rozpoznając sprawy dyscyplinarne przedstawicieli wolnych zawodów prawniczych, odrzuca możliwość odpowiedniego wykorzystywania w postępowaniu dyscyplinarnym regulacji części ogólnej kodeksu karnego. Znamiennym przykładem tego stanowiska jest wyrok SN-SD z dnia 22 października 1998 r., III RN 67/98 (OSNP 1999, nr 13, poz. 441), w którym, wykluczając możliwość wykorzystania regulacji części ogólnej kodeksu karnego w postępowaniu dyscyplinarnym adwokata, wskazano na brak wyraźnego ustawowego odesłania do tego aktu prawnego. Zob. też A. B o j a ń c z y k, *Z problematyki relacji...,* s. 30.

[23] Por. wyrok SN-SD z dnia 30 września 2003 r., SNO 57/03 (OSN-SD 2003, z. II, Warszawa 2004, s. 207).

[24] Por. wyrok SN-SD z dnia 4 września 2003 r., SNO 51/03 (OSN-SD 2003, z. II, Warszawa 2004, s. 18).

[25] Wyrok SN-SD z dnia 22 września 2003 r., SNO 4/03 (OSN-SD 2003, Warszawa 2003, s. 25 i nast.); wyrok SN-SD z dnia 22 października 2003 r., SNO 22/03 (OSN-SD 2003, z. II, Warszawa 2004, s. 41 i nast.). Zob. też L. G a r d o c k i, *Prawnokarna problematyka…*, s. 199.

się do stopnia społecznej szkodliwości czynu[26], wykorzystywania szczególnej podstawy łagodzenia odpowiedzialności w postaci wypadku mniejszej wagi[27], wreszcie posługiwania się przyjmowanymi w prawie karnym konstrukcjami służącymi do określenia konsekwencji wynikających z faktu popełnienia deliktu dyscyplinarnego w warunkach ciągłości[28]. Lektura orzecznictwa dyscyplinarnego oraz wypowiedzi przedstawicieli doktryny wskazuje, że wykorzystywanie instytucji ogólnych prawa karnego materialnego w obszarze odpowiedzialności dyscyplinarnej nie jest co do zasady współcześnie w sposób rygorystyczny łączone z wynikającymi z tego konsekwencjami, w szczególności zaś nie wskazuje się wyraźnie na ograniczenie możliwości wykorzystywania tej metody wykładniczej wyłącznie do wypadków, gdy jej konsekwencje nie działają na niekorzyść obwinionego[29] . Analizując orzecznictwo sądów dyscyplinarnych można wręcz zaryzykować twierdzenie, że obecnie przyjmuje się możliwość oparcia odpowiedzialności dyscyplinarnej na określonych instytucjach przewidzianych w kodeksie karnym, stosowanych odpowiednio lub w oparciu o analogię zarówno wówczas, gdy ich wykorzystanie prowadzi do konsekwencji korzystnych dla podmiotu pociąganego do tej odpowiedzialności, jak i wtedy, gdy zastosowanie tych rozwiązań kodeksu

---

[26] Por. wyrok SN-SD z dnia 15 września 2003 r., SNO 54/03 (OSN-SD 2003, z. II, Warszawa 2004, s. 187 i nast.).

[27] Trzeba jednak podkreślić, że posługiwanie się konstrukcją wypadku mniejszej wagi jako podstawy odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej ma w odniesieniu do części przedstawicieli zawodów prawniczych wyraźną ustawową podstawę. Zob. uwagi zamieszczone w przypisie 8.

[28] Zob. szerzej omówienie wykorzystywanych w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych koncepcji A. S i u c h n i ń s k i, I. R a m o t o w s k a, *Problematyka zbiegu realnego…,* s. 371 i nast.

[29] Można założyć, że brak nawiązania do konsekwencji wynikających z zastosowania *analogii iuris* w prawie dyscyplinarnym oparty jest na prezentowanym w orzecznictwie SN stanowisku, wedle którego wykładni przepisów prawa nie można uzależniać od jej rezultatu, w tym w szczególności rozważania, czy działa ona na korzyść, czy też na niekorzyść oskarżonego. Wskazując zarazem, że wykładnia każdego przepisu powinna być jednolita i mieć walor ogólnie obowiązujący, a nie zmienna i dostosowana każdorazowo do indywidualnego przypadku. Zob. szerzej uchwała SN z dnia 16 czerwca 1993 r., I KZP 13/93 (OSNNKW 1993, nr 7-8, poz. 42). Por. też S. T k a c z, Z. T o b o r, *Interpretacja „na korzyść oskarżonego”,* [w:] *Studia z wykładni prawa,* Bydgoszcz-Katowice 2008, s. 124 i nast. oraz powołana tam literatura i orzecznictwo.

karnego działa na niekorzyść[30]. Trzeba jednak zaznaczyć, że w orzecznictwie dyscyplinarnym z okresu lat 60-tych i 70-tych ubiegłego stulecia, wskazując na możliwość stosowania regulacji części ogólnej kodeksu karnego w sprawach dyscyplinarnych w oparciu o formułę analogii, jednocześnie podkreślano, że granicę wykorzystywania regulacji zawartej w części ogólnej kodeksu karnego wyznaczają jej konsekwencje, przez co za dopuszczalną uznawano wyłącznie analogię korzystną dla obwinionego[31]. Dodając do wskazanych wyżej cech element braku jednoznaczności charakteru odpowiedzialności dyscyplinarnej[32], nie powinno dziwić to, że w tym zakresie sporne jest w zasadzie wszystko. W zakresie materialnych aspektów odpowiedzialności dyscyplinarnej zasadnicze znaczenie mają – jak się wydaje – dwie kwestie: ustalenie statusu normatywnego odpowiedzialności dyscyplinarnej, w szczególności zaś relacji między odpowiedzialnością dyscyplinarną a odpowiedzialnością karną, oraz rozstrzygnięcie możliwości wykorzystywania w oparciu o formułę analogii regulacji części ogólnej prawa karnego połączone z jednoczesnym ustaleniem, czy w razie dopuszczalności stosowania analogii jest ona związana z powszech-

---

[30] W orzecznictwie SN-SD podkreśla się, że „w toku postępowania dyscyplinarnego należy sięgać na zasadzie *analogii iuris* do rozwiązań przewidzianych w kodeksie karnym. Przepisy prawa karnego materialnego muszą podlegać w postępowaniu dyscyplinarnym – przy zachowaniu szczególnej ostrożności – odpowiedniemu stosowaniu polegającemu na: stosowaniu wprost, stosowaniu z odpowiednimi modyfikacjami bądź odmowie ich zastosowania ze względu na określone różnice" – wyrok SN-SD z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03 (OSN-SD 2003, z. II półrocze, poz. 61). W świetle powołanej wyżej wypowiedzi podstawą odmowy stosowania przepisów kodeksu karnego mogą być różnice w ujęciu określonych instytucji prawnych, nie zaś wynikające z zastosowania analogii konsekwencje, np. w orzecznictwie wskazuje się na brak możliwości stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym kary łącznej z uwagi na techniczne trudności – zob. w tym zakresie interesujące uwagi A. Siuchnińskiego i I. Ramotowskiej dotyczące możliwości wykorzystywania w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym instytucji kary łącznej oraz konstrukcji czynu ciągłego i ciągu przestępstw (*Problematyka zbiegu realnego…,* s. 372 i nast.).

[31] Zob. uchwała SN z dnia 25 lipca 1966 r., RAD 21/66 (Palestra 1966, nr 12, s. 139-140), uchwała SN z dnia 14 lutego 1967 r., RAD 42/66 (Palestra 1967, nr 11-12, s. 58-59).

[32] Zob. m.in. stanowisko prezentowane przez A. B o j a ń c z y k a (*Z problematyki relacji…,* s. 17) oraz polemiczne stanowisko przedstawione przez T. Bojarskiego (T. B o j a r s k i, *Kilka uwag na temat relacji między odpowiedzialnością dyscyplinarną a karną,* PiP 2005, nr 3, s. 99 i nast.)

nie przyjmowanym w prawie karnym ograniczeniem wykluczającym możliwość stosowania tej techniki na niekorzyść sprawcy[33]. Oba zagadnienia, jakkolwiek ogólniejszej natury, mają zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia stanowiącego przedmiot niniejszego opracowania problemu ciągłości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego.

3. Kwestia możliwości wykorzystywania w postępowaniu dyscyplinarnym regulacji części ogólnej kodeksu karnego związana jest z ustaleniem normatywnego charakteru odpowiedzialności dyscyplinarnej[34]. W doktrynie prawa karnego prezentowane są wszystkie możliwe ujęcia zarysowanego zagadnienia, poczynając od zaliczenia prawa dyscyplinarnego do prawa karnego *sensu stricto*[35], przez stanowisko uznające prawo dyscyplinarne za część prawa karnego *sensu largo*[36], ujęcie traktujące prawo dyscyplinarne za część prawa karnego *sensu largissimo*[37], koncepcję wskazującą jedynie na podobieństwa między prawem karnym a prawem dyscyplinarnym[38],

---

[33] Stanowisko wykluczające stosowanie w prawie karnym analogii na niekorzyść jest powszechnie przyjmowane w dogmatyce prawa karnego. Zob. w tej kwestii: M. C i e ś l a k, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia,* Warszawa 1994, s. 95-96; J. G i e z e k, [w:] M. B o j a r s k i, J. G i e z e k, Z. S i e n k i e w i c z, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna,* Warszawa 2006, s. 57-58; A. W ą s e k, *Kodeks karny. Komentarz,* t. I. (art. 1-31 k.k.), Gdańsk 1999, s. 19; B. K u n i c k a - M i c h a l s k a, *Zasady odpowiedzialności karnej. Art. 1 § 1 i 2, art. 3-7 k.k. Komentarz,* Warszawa 2006, s. 51-53; L. G a r d o c k i, *Prawo karne,* wyd. 15, Warszawa 2008, s. 13-19.

[34] Trafnie wskazuje A. Bojańczyk, iż „to bowiem od uznania, że odpowiedzialność dyscyplinarna to nic innego jak tylko niewłaściwie nazwana odpowiedzialność karna (czego nie da się *a priori* wykluczyć), zależałaby możliwość stosowania przepisów części ogólnej kodeksu karnego zgodnie z dyspozycją art. 116 k.k., ustalenie zaś, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest jedynie rodzajem odpowiedzialności karnej otwiera drogę do rozważania ewentualnego stosowania ustawowych zasad odpowiedzialności karnej na zasadzie *analogii iuris*" (*Z problematyki relacji…,* s. 18).

[35] Takie stanowisko prezentował J. Makarewicz zaliczając prawo dyscyplinarne do prawa karnego – J. M a k a r e w i c z, *Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej,* Lwów-Warszawa 1924, s. 3 i nast.

[36] Do tej kategorii można, jak się wydaje, zaliczyć stanowisko W. Ś w i d y (*Prawo karne,* Warszawa 1989, s. 16).

[37] Zob. stanowisko K. B u c h a ł y (*Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 28); M. C i e ś l a k a (*Polskie prawo karne…,* s. 22-23).

[38] K. B u c h a ł a, A. Z o l l (*Polskie prawo karne,* Warszawa 1997, s. 6), zaliczający prawo dyscyplinarne do czynów zabronionych w szerokim tego słowa znaczeniu.

a kończąc na ujęciach negujących możliwość zaliczenia prawa dyscyplinarnego do prawa karnego i przydających prawu dyscyplinarnemu charakter zbliżony lub wręcz tożsamy z prawem administracyjnym[39]. Interesującą analizę prezentowanych w polskim piśmiennictwie poglądów co do statusu postępowania dyscyplinarnego oraz wykorzystywanych dla ich uzasadnienia figur argumentacyjnych w kontekście możliwości stosowania do przewinienia dyscyplinarnego instytucji części ogólnej kodeksu karnego prezentuje A. Bojańczyk, konkludując, że „odpowiedzialność dyscyplinarna jawi się jako rodzaj odpowiedzialności blisko „spokrewnionej" z odpowiedzialnością karną, bo oparty na wysoce represyjnej sankcji (...) nie na tyle jednak represyjny, by mógł zostać uznany za „klasyczny" („czysty") rodzaj odpowiedzialności karnej"[40]. Poszukując odpowiedzi na pytanie o status postępowania dyscyplinarnego, warto nawiązać do wykorzystywanego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego rozróżnienia prawa represyjnego oraz prawa karnego, stanowiącego specyficzną i wyodrębnioną jego część. Jakkolwiek wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego odnoszące się do zakresu znaczeniowego pojęcia „prawo" lub „postępowanie represyjne" nie są nadmiernie rozbudowane, zaś same terminy dalekie od jednoznaczności i precyzji, można jednakowoż wskazać, że istotę prawa represyjnego postrzega się w celach, podstawach i charakterze reakcji na określone zachowania przyjmującej postać oddziaływania sankcyjnego, pozbawionego co do zasady elementów restytucyjnych, w którym dominują akcenty związane z dolegliwością wymierzaną osobie poddawanej represji, uzasadniane interesem publicznym[41]. Za represyjne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego uznaje

---

[39] Por. S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne. Część ogólna,* Warszawa 1946, s. 10; J. Śliwowski, *Prawo karne,* Warszawa 1979, s. 4; T. Bojarski, *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej,* Warszawa 2002, s. 27-28; T. Bojarski, *Kilka uwag...,* s. 99 i nast.

[40] A. Bojańczyk, *Z problematyki relacji...,* s. 29.

[41] Charakterystyczna jest w tym kontekście wypowiedź Trybunału Konstytucyjnego zawarta w wyroku z dnia 27 lutego 2001 r. (K 22/00), stwierdzającego, że zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej przewidziane są w stosunku do zawodów o dużym prestiżu społecznym, gdzie troska o ich godność jest ważnym elementem. Odpowiedzialność dyscyplinarna służyć ma przeciwdziałaniu takim zachowaniom, które mogłyby pozbawić osoby wykonujące dany zawód wiarygodności w oczach opinii publicznej, co ma szczególne znaczenie, gdy chodzi o autorytet instytucji użyteczności publicznej.

się postępowanie, „(...) którego celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub jakiejś sankcji", dodając za orzecznictwem ETPC, że istota prawa represyjnego zasadza się także na tym, iż jego podstawowym celem jest zapewnienie przestrzegania określonych norm poprzez określenie sankcji za ich naruszenie, które przekraczają pewien stopień surowości. Jednocześnie nie budzi wątpliwości, że z punktu widzenia konstytucyjnego statusu danego typu postępowania lub rodzaju odpowiedzialności zdecydowanie mniejsze znaczenie ma przydana temu postępowaniu przez ustawodawcę „nazwa", zasadnicze zaś – charakter przewidzianych w nim norm oraz celów, podstaw i charakteru przewidzianych w nim środków reakcji prawnej. Istotne wydaje się również to, że represyjny charakter odpowiedzialności (postępowania) związany jest z podstawami orzeczenia sankcji, w szczególności zaś z warunkiem wymierzenia jej wyłącznie za czyn popełniony przez osobę fizyczną (człowieka), kwalifikowany jako bezprawny oraz zawiniony, a więc niemającej charakteru obiektywnego. Tak też postrzegane jest postępowanie dyscyplinarne w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym podkreśla się, że „odpowiedzialność dyscyplinarna z istoty dotyczy określonych czynów (zachowań)" oraz dodając, że wymierzenie kary dyscyplinarnej możliwe jest wyłącznie „**w przypadku uznania winy"**[42]. Odpowiedzialność represyjna charakteryzuje się zatem elementami retrybutywnymi, które niezależnie od pozostałych funkcji i celów przypisywanych regulacji dyscyplinarnej odgrywają w procesie sankcjonowania określonych zachowań stanowiących naruszenie obowiązujących norm istotną, wręcz dominującą rolę. Wszystkie wskazane wyżej cechy charakteryzujące postępowanie czy też prawo represyjne ujawniają daleko idące powinowactwo czy też podobieństwo tych postępowań do postępowania karnego. Dla jasności wywodu dodać trzeba, że w tak zakreślonym pojęciu prawa lub postępowania represyjnego mieści się prawo karne, stanowiące specyficzną, w pewnym sensie wyodrębnioną część prawa represyjnego, charakteryzującą się najsurowszymi sankcjami oraz najbardziej rozbudowanymi i restryktywnie ujętymi regulacjami gwarancyjnymi, także o statusie konstytucyjnym.

---

[42] Uzasadnienie wyroku SN-SD z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04 (Lex nr 472091).

4. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego postępowanie dyscyplinarne zaliczane jest konsekwentnie do kręgu postępowań represyjnych. Identycznie kwalifikuje się postępowanie dyscyplinarne w orzecznictwie Sądu Najwyższego, wskazując, że nie budzi wątpliwości, iż postępowanie dyscyplinarne „(...) ma charakter postępowania represyjnego"[43]. Zaliczenie postępowania dyscyplinarnego do konstytucyjnej kategorii postępowań represyjnych sprawia, że konieczne jest rozstrzygnięcie, czy i ewentualnie w jakim zakresie znajdują do niego zastosowanie konstytucyjne regulacje gwarancyjne, w szczególności wyrażone w rozdziale II Konstytucji RP. Odnosząc się do statusu postępowania dyscyplinarnego, Trybunał Konstytucyjny podkreśla, iż „nie ulega wątpliwości, że postępowania karnego, o którym wprost mówi art. 42 ust. 2 Konstytucji, nie można utożsamiać z postępowaniem dyscyplinarnym. Z drugiej jednak strony Trybunał Konstytucyjny zawsze stał na stanowisku, że „wszystkie gwarancje, ustanowione w rozdziale II Konstytucji, znajdują zastosowanie także wówczas, gdy mamy do czynienia z postępowaniem dyscyplinarnym. Gwarancje te odnoszą się bowiem do wszelkich postępowań represyjnych, tzn. postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub jakiejś sankcji, a więc także postępowań dyscyplinarnych". Taki wniosek wyprowadził Trybunał Konstytucyjny z zasady demokratycznego państwa prawnego[44] jeszcze pod rządami poprzednich przepisów konstytucyjnych. Jednocześnie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wypracowanym na gruncie Konstytucji z 1997 r. prezentowana jest konsekwencje teza, że powołane wyżej stanowisko nie straciło aktualności na gruncie nowej Konstytucji, a tym samym przepisy art. 42-45, a także art. 78 Konstytucji znajdują zastosowanie do oceny nie tylko regulacji o *stricte* karnym charakterze, ale też odpowiednio do innych regulacji o represyjnym charakterze. Niewątpliwie znajdują też one zastosowanie do podstaw i procedury odpowiedzialności dyscyplinarnej, bo – jak wskazuje doktryna prawa karnego – „zjawisko karania nie ogranicza się wyłącznie do sfery państwowego prawa karnego. Najbliższe państwowemu prawu karnemu jest prawo dyscyplinarne, które wprost

[43] Uzasadnienie uchwały SN z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09 (OSNKW 2009, nr 7, poz. 51).

[44] Zob. szerzej orzeczenia z: 7 marca 1994 r., K. 7/93 (OTK 1994, cz. I, s. 41) i 26 kwietnia 1995 r., K. 11/94 (OTK 1995, cz. I, s. 137).

uważać można za szczególną gałąź czy rodzajową odmianę prawa karnego"[45]. Stanowisku temu Trybunał Konstytucyjny dawał bezpośrednio wyraz w kolejnych orzeczeniach, wskazując w szczególności w odniesieniu do gwarancji wyrażonych w art. 42 Konstytucji, że „zakres przedmiotowy stosowania wymienionych gwarancji wyznacza konstytucyjne pojęcie »odpowiedzialności karnej«. W ocenie Trybunału konstytucyjne znaczenie tego pojęcia nie może być ustalane poprzez odwołanie się do obowiązującego ustawodawstwa, w przeciwnym przypadku analizowany przepis utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne. Z tego względu należy przyjąć, że zakres stosowania art. 42 Konstytucji obejmuje nie tylko odpowiedzialność karną w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc odpowiedzialność za przestępstwa, ale również inne formy odpowiedzialności prawnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki"[46]. Pogląd ten powtórzył Trybunał Konstytucyjny w kolejnych orzeczeniach[47].

Na podstawie przytoczonych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego można sformułować tezę o obowiązku takiego ukształtowania przez ustawodawcę przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne, by – tak jak w postępowaniu karnym – zapewniały na odpowiednim poziomie wymagania gwarancyjne wynikające z regulacji konstytucyjnej, przyjmując, że adekwatnym wzorcem kontroli konstytucyjności są przepisy art. 42-45 Konstytucji RP.

5. Zaliczenie prawa dyscyplinarnego do sfery prawa represyjnego oraz przyjęcie, że znajdują do niego odpowiednie zastosowanie regulacje gwarancyjne przewidziane w rozdziale II Konstytucji, z uwagi na różnorodność konstytucyjnych regulacji gwarancyjnych, wymaga ustalenia, w jaki sposób wykorzystywać należy w tym typie postępowania poszczególne elementy konstytucyjnych wzorców gwarancyjnych. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego nie jest w tym zakresie jednorodne, z jednej

---

[45] Trybunał Konstytucyjny powołuje się w tym zakresie na pracę M. C i e ś l a k a (*Polskie prawo karne…,* s. 22-23). Zob. szerzej wyrok TK z dnia z 8 grudnia 1998 r., K. 41/97, (OTK ZU 1998, nr 7, poz. 117, s. 655).

[46] Zob. wyrok TK z dnia 8 lipca 2003 r., P. 10/02 (OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 62, s. 801).

[47] Zob. wyrok TK z dnia 26 listopada 2003 r., SK 22/02 (OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 97, s. 1118-1119).

bowiem strony wskazuje się, że niektóre regulacje gwarancyjne stosują się do postępowania dyscyplinarnego bez mała w pełnym zakresie, np. prawo do obrony, z drugiej, dostrzegając specyfikę odpowiedzialności dyscyplinarnej, akcentuje, że inne z kolei elementy gwarancyjnego wzorca konstytucyjnego w niewielkim tylko stopniu wiążą ustawodawcę. Zakres zastosowania wzorców konstytucyjnych do postępowania dyscyplinarnego uzależniony jest od kilku elementów, w tym m. in. istoty i charakteru przewidzianych w prawie dyscyplinarnym sankcji oraz technicznych możliwości ukształtowania regulacji ustawowej w określony sposób. Przyjmując, że w postępowaniu dyscyplinarnym (prawie dyscyplinarnym) znajdują zastosowanie z pewnymi ograniczeniami konstytucyjne standardy stosowane odpowiednio, z punktu widzenia problematyki ciągłości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, w tym w szczególności problemu możliwości wykorzystywania przewidzianych w art. 12 i w art. 91 k.k. z 1997 r. instytucji czynu ciągłego i ciągu przestępstw, podstawowe znaczenie ma kwestia obowiązywania w prawie dyscyplinarnym zasady dostatecznej określoności przewinienia dyscyplinarnego oraz obowiązku respektowania przy wykładni i stosowaniu przepisów określających podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej przyjmowanych w prawie karnym materialnym zasad i dyrektyw wykładniczych, w tym w szczególności zakazu stosowania analogii na niekorzyść, zakazu wykładni rozszerzającej, stosowania zasady *in dubio pro reo* w zakresie wykładni oraz prymatu wykładni językowej[48].

6. W zakresie zasady dostatecznej określoności podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej już pobieżna lektura powołanych wyżej regulacji ustawowych zawartych w ustawach ustrojowych zawodów prawniczych pozwala dostrzec, iż są one dalekie od precyzji. Ustawy te nie określają poszczególnych typów przewinień dyscyplinarnych, lecz ograniczają się do ogólnego ujęcia przesądzającego, że odpowiedzialność dyscyplinarna zasadzać się może na obrazie przepisów prawa, kwalifikowanej częstokroć jako oczywista i rażąca, lub na naruszeniu godności urzędu albo

[48] Co do znaczenia wykładni językowej w prawie karnym materialnym zob. szerzej J. W y r e m b a k, *Zasadnicza wykładnia znamion przestępstw. Pozycja metody językowej oraz rezultatów jej użycia*, Warszawa 2009, *passim.*

zachowaniu sprzecznym z zasadami etyki i godności zawodu. Co więcej, ustawodawca nie wskazał nawet, na czym mogą polegać poszczególne przewinienia służbowe lub uchybienia godności urzędu albo naruszenia zasad etyki zawodowej. W piśmiennictwie i orzecznictwie wskazuje się, że taki zabieg ustawodawcy należy uznać za racjonalny i celowy, trudno bowiem wyobrazić sobie, aby stworzył on wyczerpujący i zamknięty katalog zachowań, podlegających sankcjonowaniu w postępowaniu dyscyplinarnym[49]. Dostrzegając swoistość tej części regulacji dyscyplinarnej w powiązaniu z podstawowymi jej funkcjami, w piśmiennictwie i orzecznictwie wskazuje się, że zasada dostatecznej określoności nie odnosi się wprost do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Znamienne jest w tym aspekcie stanowisko L. Gardockiego, który – analizując orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych – podkreśla, że „chyba słusznie dystansuje się ono od tej zasady". Stanowisko to znajduje silne wsparcie w nowszym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który po pewnych wahaniach[50] przyjął ostatecznie, że do postępowania dyscyplinarnego (prawa dyscyplinarnego) nie znajduje wprost zastosowania konstytucyjna zasada dostatecznej określoności. Odnosząc się do tej kwestii, TK stwierdza, że „gdy chodzi o delikty dyscyplinarne (w odróżnieniu od przestępstw określonych w kodeksie karnym), nie jest możliwa precyzyjna typizacja czynów zabronionych. Są one ustawowo niedookreślone z uwagi na obiektywną niemożność stworzenia katalogu zachowań

---

[49] Por. A. S i u c h n i ń s k i, I. R a m o t o w s k a, *Problematyka zbiegu realnego…,* s. 375.

[50] Trzeba podkreślić, że zwłaszcza orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wypracowane na gruncie poprzednich przepisów konstytucyjnych oparte było założeniu, iż do postępowania dyscyplinarnego – jako specyficznego postępowania represyjnego – znajdują wprost zastosowanie konstytucyjne regulacje gwarancyjne. Pogląd ten prezentowany był także w początkowym okresie obowiązywania Konstytucji z 1997 r. Znamiennym przykładem tej linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego jest wyrok TK z dnia 8 grudnia 1998 r. (K 41/97), w którym stwierdzono, że „wszystkie gwarancje, ustanowione w rozdziale II Konstytucji, znajdują zastosowanie także wówczas, gdy mamy do czynienia z postępowaniem dyscyplinarnym. Gwarancje te odnoszą się bowiem do wszelkich postępowań represyjnych, tzn. postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub jakiejś sankcji, a więc także postępowań dyscyplinarnych. (…) Trybunał Konstytucyjny jest zdania (...), że przepisy art. 42-45, a także art. 78 Konstytucji znajdują zastosowanie do oceny nie tylko regulacji o *stricte* karnym charakterze, ale także do innych regulacji o represyjnym charakterze".

zagrażających należytemu wykonywaniu obowiązków służbowych czy zachowaniu godności zawodu. Nie jest zatem możliwe proste porównywanie postępowań karnych i dyscyplinarnych w aspekcie unormowań o charakterze gwarancyjnym"[51]. W innym orzeczeniu, odnosząc się wprost do zasady dostatecznej określoności czynu, Trybunał Konstytucyjny – odwołując się do odrębności zachodzących między postępowaniem dyscyplinarnym a postępowaniem karnym *sensu stricto* – wskazał na „(...) ograniczone zastosowanie zasady ustawowej określoności czynu, bowiem w ocenie TK „nie istnieje wyraźny katalog przewinień dyscyplinarnych. Podstawą odpowiedzialności są czyny godzące w dobro danej służby czy też godność związaną z wykonywaniem danej funkcji". Tak ujęta podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej sprawia, że „mimo konstytucyjnego wymagania wyrażonego w art. 42 ust. 1 ustawy zasadniczej, nauka prawa karnego akcentuje »niedoskonałość« typizacji przestępstw, formułując postulat maksymalnej określoności. Powszechne jest jednak przekonanie, że nawet w opisie czynów zabronionych pod groźbą kary nie da się uniknąć elementów ocennych i odsyłania do znamion pozaustawowych czynu. Skoro ten sposób unormowania jest dopuszczalny, w niezbędnym zakresie, na gruncie prawa karnego, tym bardziej należy uznać swobodę ustawodawcy przy kształtowaniu opisu strony przedmiotowej deliktu dyscyplinarnego. **Powszechnie stosowana klauzula określająca ten delikt jako zachowanie uchybiające godności zawodu, nie tylko nie narusza art. 42 ust. 1 Konstytucji, ale wręcz – należy uznać – wyraża istotę odpowiedzialności dyscyplinarnej; stanowi jedynie możliwe ogólne określenie, które wypełnia się treścią adekwatną do wymagań i oczekiwań stawianych przedstawicielom danej profesji**"[52]. Pogląd o jedynie odpowiednim, a więc z natury rzeczy ograniczonym stosowaniu do przewinień dyscyplinarnych wyrażonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji zasady dostatecznej (maksymalnej) określoności czynu był wielokrotnie potwierdzany w późniejszych wypowiedziach Trybunału Konstytucyjnego[53]. W szczególności za utrwalone można uznać

[51] Wyrok TK z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00.

[52] Uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2001 r., SK 17/00.

[53] Zob. w szczególności: wyrok TK z dnia 9 lipca 2009 r., K 31/08; wyrok TK z dnia 26 listopada 2003 r., SK 22/02; wyrok TK z dnia 19 marca 2007 r., K 47/05.

stanowisko, wedle którego „brak podstaw prawnych do formułowania pod adresem ustawodawcy obowiązku stworzenia wyczerpującego katalogu przewinień dyscyplinarnych”[54], co przesądza, że ustawodawcy w zakresie określania podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej nie wiąże obowiązująca w prawie karnym zasada określenia w ustawie w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny materialnych elementów czynu stanowiącego podstawę tej odpowiedzialności. Tym samym, z punktu widzenia standardu konstytucyjnego, nie jest konieczne, aby w ustawie określone zostały w sposób dostatecznie klarowny elementy charakteryzujące stronę przedmiotową deliktu dyscyplinarnego. Jednocześnie, uznając za dopuszczalną z konstytucyjnego punktu widzenia technikę legislacyjną sprowadzającą się do wskazania w ustawie ogólnie ujętych podstaw odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne – określanych jako naruszenie przepisów prawa (czasami kwalifikowane jako rażące i oczywiste) lub uchybienie godności urzędu albo godności zawodu lub też naruszenie zasad etyki zawodowej – które dopiero na etapie stosowania prawa wypełniane są treścią adekwatną do oczekiwań i stawianych przedstawicielom danej profesji wymagań, w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że określone w art. 42-45 Konstytucji gwarancje, w pozostałym zakresie znajdują odpowiednie zastosowanie do prawa dyscyplinarnego, jako elementu prawa represyjnego. Zarazem nie budzi wątpliwości, że wskazane wzorce konstytucyjne oraz „przejęcie instytucji wywodzących się z prawa karnego i postępowania karnego do postępowania dyscyplinarnego służyć ma celom ochronnym. Ustawodawca, biorąc pod uwagę represyjny charakter postępowania dyscyplinarnego, uznał, że zasadne jest sięgnięcie do tych instytucji i zasad prawnych zawartych w kodeksie postępowania karnego, które stwarzają możliwość optymalnego zabezpieczenia praw i wolności obwinionego”[55]. W powyższym kontekście uprawnionym wydaje się twierdzenie, że o ile w orzecznictwie TK zaaprobowano istotne ograniczenie zastosowania do przewinień dyscyplinarnych konstytucyjnej zasady dostatecznej określoności czynu, to jednak, przesądzając o obowiązywaniu w sferze prawa dys-

[54] Uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2001 r., SK 17/00.

[55] Uzasadnienie wyroku TK z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00.

cyplinarnego pozostałych gwarancji konstytucyjnych wyrażonych w przepisach art. 42-45 Konstytucji, tym samym Trybunał Konstytucyjny zaznaczył, że nie jest możliwe dalsze zwiększenie dyskrecjonalnej władzy organów dyscyplinarnych w zakresie konkretyzacji podstaw odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne, a innymi słowy, nie jest możliwe dalsze „rozciąganie" lub też „rozmywanie" podstaw odpowiedzialności za delikt dyscyplinarny w drodze zabiegów interpretacyjnych. W szczególności zaś trudno uznać za dopuszczalne w perspektywie konstytucyjnych regulacji gwarancyjnych dalsze poszerzanie na drodze wykładni podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej ponad to, co w sposób ogólny ujęte zostało w poszczególnych unormowaniach ustawowych.

7. Spoglądając na materialne aspekty prawa dyscyplinarnego, w szczególności zaś na przewidziane przez ustawodawcę podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej, łatwo dostrzec, że w doktrynie i orzecznictwie nie wywołuje większych wątpliwości, iż podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej może być wyłącznie czyn, rozumiany zgodnie z paradygmatem zaczerpniętym z prawa karnego[56], dyscyplinarnie bezprawny, realizujący znamiona deliktu dyscyplinarnego, charakteryzujący się określonym, przekraczającym próg znikomości natężeniem bezprawia (stopniem społecznej szkodliwości), o określonym nastawieniu psychicznym oraz zawiniony[57]. Można przeto przypuszczać, że mimo dystansowania się od zasady dostatecznej określoności przewinienia dyscyplinarnego przyjmuje się, iż warunkiem odpowiedzialności dyscyplinarnej jest to, by zachowanie spełniające cechę czynu realizowało „znamiona" deliktu dyscyplinarnego[58]. Dodatkowo zdaje się nie wywoływać większych

[56] W taki też sposób podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej ujmowana jest w orzecznictwie SN, w którym wskazuje się, że odpowiedzialność dyscyplinarna z istoty dotyczy określonych czynów (zachowań). Dlatego też w drodze analogii należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad właściwych dla odpowiedzialności typu karnego – uzasadnienie wyroku SN-SD z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04.

[57] Por. W. K o z i e l e w i c z, *Odpowiedzialność dyscyplinarna…,* s. 76.

[58] Odnosząc się do tej kwestii A. Bojańczyk i T. Razowski podkreślają, że „konsekwencją bardzo ogólnego ujęcia formuły deliktu dyscyplinarnego (prawo o ustroju sądów powszechnych nie jest tu żadnym wyjątkiem na tle innych ustaw dyscyplinarnych, które także operują nader płynnymi **znamionami przewinienia dyscyplinarnego**) jest objęcie

kontrowersji to, że każde z relewantnych z punktu widzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej zachowań oceniane powinno być samodzielnie z uwzględnieniem wszystkich wymienionych wyżej przesłanek[59]. Ustawodawca nie przewidział w regulacjach dyscyplinarnych szczególnych rozwiązań pozwalających na dokonywanie łącznej oceny wielu zachowań tego samego sprawcy i traktowania ich jako jednej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej prowadzącej do przypisania lub uniewinnienia od zarzutu popełnienia jednego przewinienia dyscyplinarnego. Nie zawarł także w regulacjach ustawowych unormowania umożliwiającego orzeczenie kary łącznej w przypadku przypisania wielości przewinień dyscyplinarnych[60]. Z uwagi na bezspornie represyjny charakter postępowania dyscyplinarnego wydaje się uprawnionym twierdzenie, że w zakresie wykładni tych przepisów ustawowych, które odnoszą się do podstaw odpowiedzialności za delikty dyscyplinarne (a więc stanowią część dyscyplinarnego prawa materialnego), przyjąć należy – identycznie jak w prawie karnym – zasadę prymatu wykładni językowej oraz specyficzne, uwarunkowane względami gwarancyjnymi ograniczenia, w tym w szczególności zakaz wykładni rozszerzającej, zakaz stosowania analogii na niekorzyść, zakaz wstecznego działania prawa dyscyplinarnego. Wszystkie wymienione wyżej zasady mają bez wątpienia gwarancyjny status i służą zapobieganiu możliwości wykorzystywania prawa represyjnego w sposób naruszający obowiązujące w demokratycznym państwie prawnym zasady i skutkujący stosowaniem sankcji ingerujących w istotne dobra jednostki, częstokroć o doniosłym konstytucyjnym charakterze[61].

---

zakresem regulacji dyscyplinarnej także bardzo szerokiego wachlarza stanów faktycznych" (*Konsekwencje procesowe…,* s. 43). Pojęciem „znamiona przewinienia dyscyplinarnego" posługują się także A. S i u c h n i ń s k i, I. R a m o t o w s k a, *Problematyka zbiegu realnego…,* s. 377.

[59] Takie podejście dobrze ilustrują omawiane przez A. Siuchnińskiego i I. Ramotowską orzeczenia SN-SD, zwłaszcza w kontekście odrzucenia możliwości wykorzystywania w prawie dyscyplinarnym konstrukcji kary łącznej. Zob. szerzej A. S i u c h n i ń s k i, I. R a m o t o w s k a, *Problematyka zbiegu realnego…,* s. 371 i nast.

[60] Zob. szerzej w tym zakresie instruktywne uwagi A. S i u c h n i ń s k i e g o i I. R a m o t o w s k i e j (*Problematyka zbiegu realnego…,* s. 376 i nast.).

[61] Zob. interesujące uwagi A. Bojańczyka poświęcone charakterowi oraz stopniowi dolegliwości sankcji przewidzianych w prawie dyscyplinarnym, w tym także analizie

Szczególne znaczenie ma zakaz stosowania analogii na niekorzyść, zwłaszcza w kontekście nie w pełni precyzyjnych, kompletnych i jednoznacznych unormowań określających istotę deliktu dyscyplinarnego. Posługując się w ustawach dyscyplinarnych ogólnymi sformułowaniami charakteryzującymi stronę przedmiotową deliktu dyscyplinarnego, ustawodawca wykorzystuje w sposób milczący specyficzną technikę odesłania. W istocie bowiem elementy charakteryzujące stronę przedmiotową zachowania stanowiącego delikt dyscyplinarny charakteryzują albo regulacje zawarte w przepisach prawa określających zasady wykonywania określonego zawodu, albo regulacje zawarte w kodeksach etycznych dotyczących danej profesji lub też wynikające z istoty zawodu lub urzędu zasady postępowania, nieskodyfikowane precyzyjnie w zasadach etyki, jednak dające się wyprowadzić z określonych zapisów regulujących zasady funkcjonowania poszczególnych zawodów prawniczych[62]. Taka technika legislacyjna – nienaruszająca wedle dominującego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego standardu gwarancyjnego przewidzianego w art. 42 ust. 1 Konstytucji RP – sprawia, że nie jest dopuszczalne, przy uwzględnieniu charakteru odpowiedzialności dyscyplinarnej, dalsze „rozmywanie" granic tej odpowiedzialności. Stosowanie odpowiednio zasady dostatecznej określoności wyrażonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji pozwala w powyższym kontekście twierdzić, że z odnoszonej odpowiednio, a więc z ograniczeniami, do regulacji dyscyplinarnych zasady dostatecznej określoności wynika, iż do odpowiedzialności dyscyplinarnej stosować należy dalsze konsekwencje zasady określoności, w tym w szczególności silnie akcentowany w orzecznictwie z zakresu prawa karnego wywodzony z podstawowej dla prawa karnego zasady *nullum crimen sine lege* (art. 1 § 1

porównawczej z dolegliwością sankcji przewidzianych w prawie karnym (*Z problematyki relacji…,* s. 17).

[62] Odnosząc się do kwestii ustawowego określenia podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej K. Buchała i A. Zoll wskazują na postępujący proces jurydyzacji tej odpowiedzialności, w tym także stopniowe zwiększanie precyzji i jednoznaczności regulacji w tym zakresie. Znamienne jest stwierdzenie tych autorów, wskazujących z jednej strony, że „przewinienia dyscyplinarne godzą w godność wykonywanego zawodu lub pełnionej służby publicznej. Nie muszą być w ustawie opisane (w przeciwieństwie do przestępstw i wykroczeń)", podkreślając zarazem, że „coraz częściej jednak próbuje się tworzyć normy precyzujące przewinienia dyscyplinarne. Normy te składają się na tzw. kodeksy etyczne czy zbiory zasad etycznych różnych zawodów i służb" (*Polskie prawo*..., s. 7).

k.k.) zakaz stosowania w prawie karnym analogii i wykładni rozszerzającej na niekorzyść[63]. Uznanie odpowiedzialności dyscyplinarnej za rodzaj odpowiedzialności represyjnej uzasadnia tezę o daleko idącym podobieństwie do odpowiedzialności karnej, a przez to stwarza podstawy do stosowania w części nieuregulowanej w ustawie zasad właściwych dla odpowiedzialności karnej[64]. Trzeba wyraźnie zaakcentować odmienności między prawem procesowym a materialnym, związane z tym, że prawo materialne określa podstawy i zasady odpowiedzialności represyjnej, zaś prawo procesowe zakreśla tryb i sposób stosowania prawa materialnego. Z tego też względu elementy gwarancyjne, z oczywistych powodów ujawniające się w obu wskazanych wyżej częściach, szczególną rolę pełnią w prawie materialnym. To zaś stanowi podstawę do szczególnego rygoryzmu w obszarze wykładni i stosowania norm materialnoprawnych, silnego ograniczenia podejścia funkcjonalnego i przyjmowania nieprzekraczalnych granic procesu dekodowania norm z przepisów określających podstawy odpowiedzialności represyjnej. Wszystkie przedstawione wyżej uwagi uzasadniają stanowisko, wedle którego kwestie związane ze stosowaniem rozumowania *per analogiam*, w szczególności w sytuacji istnienia luk w prawie, w sferze odpowiedzialności dyscyplinarnej, stanowiącej odmianę odpowiedzialności represyjnej, związane są z ograniczeniami przyjmowanymi w prawie karnym materialnym. W tym kontekście należy podkreślić, że zarówno doktryna prawa karnego, jak i orzecznictwo sceptycznie zapatrują się na stosowanie analogii w prawie, zwłaszcza zaś *analogii iuris*[65]. W zasadzie dominuje stanowisko wykluczające możliwość stosowania *analogii iuris* na niekorzyść, dopuszczające wykorzystywanie tej metody jedynie w wypadkach, gdy wynikające z jej użycia konsekwencje są korzystne dla osoby pociąganej do odpowiedzialności. Jednoznacznie kwestia ta jest postrzegana w orzecznictwie SN, gdzie wskazuje się na zakaz stosowania analogii

---

[63] Zob. wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2000 r., II KKN 335/99 (Prokuratura i Prawo 2000, nr 9, poz. 1).

[64] Por. wyrok SN z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04 (Lex nr 472091).

[65] Zob. postanowienie SN z dnia 25 maja 2001 r., WA 15/01 (OSNKW 2001, nr 9-10, poz. 81). Por. też Z. Z i e m b i ń s k i, *Podstawy sporów o luki w prawie,* PiP 1966, nr 2, s. 215 i nast.; H. R a j z m a n, *Analogia in bonam partem i zasada legalizmu w prawie karnym,* Annales UMCS, Sectio G, Vol. XIII, 1966, nr 2, s. 42 i nast.

i wykładni rozszerzającej[66]. W odniesieniu do sposobów usuwania luk w prawie przyjmuje się natomiast, że ich wypełnienie „(...) może być przeprowadzone w drodze zastosowania zasady *analogii iuris*, która na gruncie prawa karnego procesowego akceptowana jest zarówno w judykaturze, jak i w doktrynie, zwłaszcza gdy będzie to korzystne dla oskarżonego"[67]. Stanowisko takie prezentowane jest w orzecznictwie także w odniesieniu do luk w prawie materialnym, w tym w szczególności w odniesieniu do prawa dyscyplinarnego. Mając na uwadze charakter prawa dyscyplinarnego, konsekwencje wynikające z braku ścisłego związania prawodawcy konstytucyjną zasadą dostatecznej określoności przy kształtowaniu podstaw odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne, a także nie tracąc z pola widzenia charakteru przewidzianych w regulacjach dyscyplinarnych sankcji i wynikających z ich orzeczenia konsekwencji, uzasadnionym wydaje się postulat, by rezygnując z rygoryzmu wynikającego ze ścisłego przestrzegania zasady dostatecznej określoności, jednocześnie w pozostałym zakresie uznać za wiążące w prawie dyscyplinarnym zasady i ograniczenia przyjmowane w prawie karnym materialnym. Wszystkie wskazane wyżej zasady i ograniczenia odnosić należy do materialnego prawa dyscyplinarnego.

8. Przedstawione wyżej uwagi ogólne stanowią podstawę analizy sposobów wykorzystywania przyjętych w kodeksie karnym z 1997 r. regulacji dotyczących ciągłości do przewinień dyscyplinarnych. Analiza orzecznictwa sądów dyscyplinarnych, w szczególności zaś Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wskazuje, że w praktyce wykorzystywane są na podstawie *analogii iuris* obie przewidziane w kodeksie karnym instytucje odnoszące się do ciągłości popełnienia przestępstwa. Mimo ujawniających się w pewnym zakresie rozbieżności można przyjąć, że konstrukcja jednego przewinienia ciągłego, jednoznacznie nawiązująca do treści art. 12 k.k., wykorzystywana jest w sytuacji popełnienia wielu

[66] Tak jednoznacznie SN w wyroku z dnia 4 kwietnia 2000 r., III KKN 335/99 (Prokuratura i Prawo 2000, nr 9, poz. 1), akcentując, że „podstawowa zasada odpowiedzialności karnej – *nullum crimen sine lege* (art. 1 § 1 k.k.) nakazuje, aby czyn zabroniony był określony szczegółowo przez ustawę oraz zakazuje stosowania w prawie karnym analogii i wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy".

[67] Uchwała SN z dnia 15 grudnia 2005 r., I KZP 48/05. Zob. też uchwała SN z dnia 24 września 1997 r., I KZP 14/97 (OSNKW 1997, nr 11-12, poz. 94).

podobnych zachowań, polegających na podobnym sposobie działania, które oceniane samoistnie nie stanowiłyby wystarczającej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej[68]. Oczywistym dodatkowym warunkiem możliwości uznania wielu zachowań za jedną podstawę wartościowania w kontekście znamion deliktu dyscyplinarnego o charakterze ciągłym jest zbieżność czasowa pomiędzy poszczególnymi zachowaniami[69]. Tego typu sytuacje określane są w orzecznictwie dyscyplinarnym pojęciem „wielopostaciowego przewinienia dyscyplinarnego, wynikającego z jednego tytułu"[70]. Podkreśla się, że konstrukcję czynu ciągłego do przewinienia dyscyplinarnego można stosować odpowiednio, gdy poszczególne zachowania wywodziły się z tego samego tytułu, przyjmowały tę samą postać (tj. objawiały się działaniem albo zaniechaniem), co uzasadnia twierdzenie, że przyjęty za podstawę wartościowania jeden czyn o charakterze ciągłym miał charakter wielopostaciowy[71]. Niekiedy wskazuje się, że stosowanie konstrukcji czynu ciągłego uzasadnione jest także tym, iż w określonych sytuacjach „dopiero przy wielokrotnych, powtarzających się zachowaniach można mówić o realizacji znamion przewinienia dyscyplinarnego"[72], zatem powiązanie węzłem ciągłości wielu zachowań i uczynienie z nich jednej podstawy wartościowania dyscyplinarnego stwarza dopiero podstawy do pociągnięcia ich sprawcy do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Odpowiednio akcentuje się, że niezasadnym jest odwoływanie się do tej konstrukcji wówczas, gdy poszczególne zacho-

---

[68] Zob. wyrok SN-SD z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04 (OSNSD 2004, nr 1, poz. 3).

[69] Zob. wyrok SN-SD z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04 (OSNSD 2004, nr 2, poz. 47); identycznie wyrok SN-SD z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04 (OSNSD 2004, nr 1, poz. 3).

[70] Zob. szerzej A. S i u c h n i ń s k i, I. R a m o t o w s k a, *Problematyka zbiegu realnego…,* s. 376-377.

[71] Tamże, s. 381.

[72] Oceniając prezentowane w orzecznictwie SN stanowisko, A. Siuchniński i I. Ramotowska podkreślają, że za aprobatą stosowania odpowiednio konstrukcji czynu ciągłego przemawiają względy praktyczne, w szczególności zaś to, że jednorazowe uchybienie obowiązkom służbowym mogłoby nie wyczerpywać znamion przewinienia dyscyplinarnego, np. w sytuacji jednorazowego rażącego uchybienia terminowi sporządzenia uzasadnienia czy też jednorazowego lub kilkukrotnego uchybienia obowiązkom związanym z pełnioną funkcją. (*Problematyka zbiegu realnego…,* s. 377).

wania spełniają samodzielnie przesłanki odpowiedzialności za przewinienia dyscyplinarne. W takich przypadkach jako adekwatną podstawę wartościowania wskazuje się konstrukcję ciągu przewinień dyscyplinarnych, odwołującą się do konstrukcji ciągu przestępstw przewidzianej w art. 91 k.k. Istotnym elementem ograniczającym możliwość stosowania konstrukcji czynu ciągłego jest wprowadzony w orzecznictwie warunek jednorodności zachowań, zaczerpnięty prawdopodobnie z piśmiennictwa karnistycznego dotyczącego art. 12 k.k., rozumiany w orzecznictwie dyscyplinarnym jako podobieństwo zachowań oraz podobieństwo sposobu ich popełnienia, a także jako godzenie w tę samą regułę chroniącą zasady etyczne lub naruszenie tego samego przepisu lub grupy przepisów prawa[73]. Akcentuje się również warunek subiektywny, tj. objęcie poszczególnych zachowań umyślnością, a także, co sygnalizowane jest zdecydowanie rzadziej, z góry powziętym zamiarem[74]. Brak możliwości łączenia wielu zachowań w jedno przewinienie dyscyplinarne o charakterze ciągłym występuje w sytuacji, gdy nie zostanie spełniona przesłanka umyślności. Poszukując kryterium rozgraniczającego przypadki, w których

---

[73] Zob. szerzej: A. M a r e k, J. L a c h o w s k i, *Niektóre problemy wynikające z „jednoczynowości" przestępstwa ciągłego,* Prokuratura i Prawo 2004, nr 11-12, s. 7 i nast.; M. G a j e w s k i, *W sprawie tożsamości kwalifikacji prawnej jako koniecznej przesłanki uznania, że przestępstwa zostały popełnione w warunkach ciągu przestępstw*, PS 2000, nr 11, s. 115 i nast.; M. K u l i k, *Glosa do uchwały SN z dnia 29 października 2002 r., I KZP 30/02*, WPP 2003, nr 3, s. 141 i nast.; A. M a r e k, *Czyny współukarane na tle prawnej jedności przestępstwa,* [w:] *Zbieg przepisów i zbieg przestępstw w polskim prawie karnym,* red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 11 i nast.; J. G i e z e k, *Zbieg przepisów a konstrukcja przestępstwa ciągłego,* [w:] *Zbieg przepisów i zbieg przestępstw w polskim prawie karnym,* red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 91 i nast.; M. R o g a l s k i, *Res iudicata a przestępstwo ciągłe,* Studia Prawnicze 2001, nr 2, s. 43 i nast.; M. R o g a l s k i, *Tożsamość czynu w procesie karnym,* PiP 2005, nr 6, s. 49 i nast.; Z. Ć w i ą k a l s k i, *Ujawnienie przestępstwa na podstawie art. 299 § 6 k.k. a przyjęcie konstrukcji tzw. czynu ciągłego,* [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle,* Kraków 2007, s. 25 i nast. Zob. też: uchwała SN z dnia 15 czerwca 2007 r., I KZP 15/07 (OSNKW 2007, nr 7-8, poz. 55); uchwała SN z dnia 21 listopada 2001 r., I KZP 29/01 (OSNKW 2001, nr 11, poz. 2); P. K a r d a s, *Res iudicata a konstrukcja czynu ciągłego*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2007, nr 2.

[74] Por. A. S i u c h n i ń s k i, I. R a m o t o w s k a, *Problematyka zbiegu realnego…,* s. 383-384.

zastosowanie znajdzie wykorzystywana odpowiednio konstrukcja czynu ciągłego od wypadków, gdy zasadnym jest odwołanie się do konstrukcji ciągu przewinień dyscyplinarnych, w orzecznictwie podkreśla się, że ciąg przewinień dyscyplinarnych winien być wykorzystywany w tych przypadkach, gdy poszczególne zachowania tego samego obwinionego samodzielnie realizują znamiona przewinienia dyscyplinarnego[75]. W odniesieniu do przesłanek odpowiedniego stosowania ciągu przestępstw w orzecznictwie wskazuje się, że konieczne jest stwierdzenie jednorodzajowości, podobieństwa zachowań oraz istnienie więzi czasowej. W związku z powyższym przyjmuje się, że brak jest podstaw do stosowania instytucji ciągu przewinień dyscyplinarnych w razie dopuszczenia się przez obwinionego wielu różnorodnych zachowań, braku podobieństwa między poszczególnymi zachowaniami, odmiennym sposobem działania oraz istnieniem różnicy w charakterze naruszonych przez poszczególne zachowania zasad etyki zawodowej, reguł chroniących godność urzędu lub wykonywanego zawodu, wreszcie odmienność naruszonych poszczególnymi zachowaniami przepisów prawa. Dodać trzeba, że w orzecznictwie odnotowuje się sytuację jednoczesnego wykorzystywania instytucji opisanych w art. 12 i art. 91 k.k. dla stworzenia podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej. W takich przypadkach sądy dyscyplinarne przypisują jedno przewinienie dyscyplinarne, wymierzając za nie jedną karę dyscyplinarną, wskazując jednocześnie, że podstawą takiej kwalifikacji i wymiaru kary jest odpowiednie wykorzystywanie instytucji opisanej w art. 91 k.k.[76]

Przedstawione wyżej uwagi sprawozdawcze pozwalają stwierdzić, że w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych co do zasady przyjmuje się możliwość odpowiedniego stosowania konstrukcji czynu ciągłego z art. 12 k.k. oraz konstrukcji ciągu przestępstw z art. 91 k.k. Jednocześnie wyraźnie sygnalizowany jest brak możliwości stosowania do realnego zbiegu przewinień dyscyplinarnych odpowiednio regulacji dotyczącej kary łącznej. Znamienne jest w tym zakresie stanowisko A. Siuchnińskiego

---

[75] Zob. A. Siuchniński, I. Ramotowska, *Problematyka zbiegu realnego…,* s. 381.

[76] Zob. w szczególności: wyrok SN-SD z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04 (OSNSD 2004, nr 2, poz. 3); wyrok SN-SD z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04 (OSNSD 2004, nr 2, poz. 47). Por. też uwagi A. Siuchnińskiego i I. Ramotowskiej (*Problematyka zbiegu realnego…,* s. 376-377).

i I. Ramotowskiej odnoszące się do sędziowskiej odpowiedzialności dyscyplinarnej, wskazujących, że „w odniesieniu do deliktów dyscyplinarnych nie jest możliwe stosowanie instytucji kary łącznej, z uwagi na szczególny charakter kar dyscyplinarnych wymienionych w art. 109 u.s.p. w tym również za niedopuszczalne uznać należy takie „odpowiednie" stosowanie przepisu art. 85 k.k. poprzez orzekanie kary łącznej w oparciu o system pełnej absorpcji. Jednocześnie możliwa wydaje się konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do podobnych zachowań, o ile miały one miejsce w krótkich odstępach czasu, jak również za dopuszczalną należy uznać konstrukcję ciągu przewinień dyscyplinarnych, za które będzie mogła być orzeczona jedna kara dyscyplinarna w oparciu o odpowiednie stosowanie art. 91 k.k. Stosowanie tego przepisu w praktyce nie napotka takich trudności, jak w przypadku ewentualnego stosowania przepisu art. 85 k.k."[77]

9. Ocena zasadności przyjmowanego w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych stanowiska o dopuszczalności stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym na zasadzie analogii instytucji czynu ciągłego oraz ciągu przewinień dyscyplinarnych związana jest z normatywnym charakterem obu instytucji oraz wynikającymi z ich zastosowania konsekwencjami dla osoby pociąganej do odpowiedzialności. Trzeba zatem w tym miejscu przypomnieć, że kodeks karny z 1997 r. oparty jest na rozbiciu jednorodnej niegdyś instytucji przestępstwa ciągłego na dwie konstrukcje: opisany w art. 12 k.k. czyn ciągły i przewidziany w art. 91 k.k. ciąg przestępstw. Zarazem pewna część sytuacji faktycznych uznawanych w poprzednim stanie prawnym za podstawę szeroko rozumianego przestępstwa ciągłego pozostaje aktualnie poza zakresem regulacji przewidzianej w art. 12 i w art. 91 k.k. i jest rozstrzygana w oparciu o regulacje odnoszące się do realnego zbiegu przestępstw oraz kary łącznej[78]. Jednocześnie pomiędzy konstrukcją czynu ciągłego i ciągu przestępstw zachodzą zasadnicze różnice,

---

[77] A. S i u c h n i ń s k i, I. R a m o t o w s k a, *Problematyka zbiegu realnego…,* s. 378-379.

[78] Zob. szerzej P. K a r d a s, [w:] G. B o g d a n, Z. Ć w i ą k a l s k i, P. K a r d a s, J. M a j e w s k i, J. R a g l e w s k i, M. S z e w c z y k, W. W r ó b e l, A. Z o l l, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz,* wyd. 3, Warszawa 2007, s. 155 i nast.

bowiem czyn ciągły jest instytucją określającą podstawy prawnokarnego wartościowania, stąd też zalicza się go do regulacji określającej zasady odpowiedzialności karnej, ciąg przestępstw natomiast stanowi specyficzną odmianę realnego zbiegu przestępstw, dla której przewidziano swoiste rozwiązanie w zakresie wymiaru kary. Ujawniające się między konstrukcją czynu ciągłego i ciągu przestępstw odmienności, zakorzenione w odmiennych konsekwencjach zastosowania tych instytucji, sprawiają, że wyraźnie bardziej rygorystycznie obwarowane jest wykorzystywanie konstrukcji czynu ciągłego. Wynika to z zasadniczej modyfikacji podstaw odpowiedzialności w razie odwołania się do tej instytucji. W szczególności należy pamiętać, że instytucja czynu ciągłego stanowi ustawowe odzwierciedlenie tzw. jednoczynowej koncepcji przestępstwa ciągłego[79]. Oparcie rozwiązania zawartego w art. 12 k.k. na jednej z wersji tzw. jednoczynowej koncepcji przestępstwa ciągłego sprawia, iż w odniesieniu do tej konstrukcji stosuje się zasady odpowiedzialności karnej oraz regulacje procesowe wypracowane dla wypadku popełnienia przestępstwa jednym zachowaniem[80]. Zarazem jednak, mimo niewątpliwej „jednoczynowości" czynu ciągłego, nietrudno dostrzec różnice między tą konstrukcją a przestępstwami jednoczynowymi popełnianymi jednym skondensowanym, monolitycznym zachowaniem. Zasadnicza odmienność związana jest z podstawą prawnokarnego wartościowania, którą w przypadku przestępstw „klasycznie" jednoczynowych jest jedno zwarte zachowanie[81], zaś w przypadku czynu ciągłego kompleks dwóch lub więcej zachowań, które z mocy wyraźnego postanowienia ustawy karnej w określonych przypadkach traktowane są jako jedna całość. Swoistość rozwiązania zawartego w art. 12

---

[79] W piśmiennictwie wskazuje się wręcz, że problemy z czynem ciągłym wynikają właśnie z „jednoczynowości" przestępstwa ciągłego na gruncie art. 12 k.k. Zob. szerzej A. M a r e k, J. L a c h o w s k i, *Niektóre problemy...,* s. 7 i nast.

[80] Z. Ćwiąkalski wskazuje, iż chodzi tutaj o przypadki zachowań „monolitycznych", tj. takich które z uwagi na zwięzłość czasowo-miejscową traktowane są jako jedna całość.

[81] Przez zwartość zachowania stanowiącego podstawę odpowiedzialności za klasyczne przestępstwo jednoczynowe rozumiem przede wszystkim to, iż zachowanie takie jest skondensowane czasowo, tzn. jego realizacja nie jest rozciągnięta w czasie. Tymczasem konstrukcja czynu ciągłego obejmuje przypadki zachowań rozciągniętych w czasie, z których każde wyselekcjonowane odrębnie mieści się w różnych granicach czasowych. Zob. interesujące uwagi w tym zakresie J. Giezka (J. G i e z e k, [w:] J. G i e z e k, N. K ł ą c z y ń s k a, G. Ł a b u d a, *Kodeks karny. Cześć ogólna. Komentarz,* Kraków 2007, s. 112-113).

k.k. sprowadza się w powyższym kontekście – ujmując rzecz w pewnym uproszczeniu – do tego, że zastosowanie tej instytucji prowadzi do powiązania ze sobą dwóch lub więcej odrębnych zachowań popełnionych przez tego samego sprawcę i traktowania ich jako jednej całości, specyficznej prawnej jedności. Wynika to z normatywnej istoty regulacji zawartej w art. 12 k.k. prowadzącej do uznania, że wielość naturalistycznie postrzeganych zachowań uważa się za prawną jedność[82]. Tym samym tak rozumiana „jednoczynowość" stanowiąca przeciwieństwo wieloczynowości[83] „przestępstwa ciągłego" determinuje sposób rozstrzygania wszystkich zagadnień związanych z podstawami i zasadami odpowiedzialności[84]. W szczególności do konstrukcji czynu ciągłego z art. 12 k.k., wedle dominującego poglądu, znajdują zastosowanie zasady wykorzystywane do oceny okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną, okoliczności wyłączających karalność oraz zakresu związania powagą rzeczy osądzonej obowiązujące w odniesieniu do zachowań popełnionych jednym czynem[85]. Identycznie na takich samych zasadach wartościowane jest wiele połączo-

[82] Trafnie na te właściwość konstrukcji czynu ciągłego wskazują A. Marek i J. Lachowski, podkreślając, że „jej istota sprowadza się do stwierdzenia, iż przestępstwo ciągłe jest jednym czynem zabronionym, niezależnie od ilości zachowań, które nań się składają. Każde z tych zachowań jest odrębnym czynem jedynie w znaczeniu naturalnym, natomiast ustawodawca każe traktować tę wielość czynów jako prawną jedność" (*Niektóre problemy...,* s. 7).

[83] Na różnice między ujęciem jednoczynowym a wieloczynowym w kontekście analizowanej problematyki wskazują A. Marek i J. Lachowski, akcentując, że ustawodawca z 1997 r. „(…) odrzucił koncepcję wieloczynową, która nie kwestionuje, że mamy w istocie do czynienia z wielością czynów, jednakże w wypadku spełnienia ściśle określonych przesłanek czyny te konstytuują jedno przestępstwo na zasadzie pozornego zbiegu lub prawnej jedności przestępstwa" (*Niektóre problemy...,* s. 7).

[84] Por. w tym kontekście znamienną wypowiedź A. Wąska, [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny...,* s. 198-199.

[85] Zob. interesujące uwagi M. Rogalskiego, *Przesłanka powagi rzeczy osądzonej w procesie karnym,* Kraków 2005, s. 581 i nast. Na takie ujęcie wskazuje się także w piśmiennictwie z zakresu prawa karnego materialnego. Zob. m.in. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Czyn ciągły i ciąg przestępstw w kodeksie karnym z 1997*, Kraków 1999, s. 77 i nast.; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 2004, s. 145; J. Giezek, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz,* Wrocław 2000, s. 81; A. Wąsek, [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz,* t. I, Gdańsk 2005, s. 198-199.

nych w jeden czyn ciągły zachowań, w stosunku do których dokonuje się jednorazowej łącznej oceny realizacji znamion, kompleksowej, obejmującej wszystkie zachowania oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, wreszcie odnoszącego się do wszystkich zachowań jednocześnie procesu wymiaru kary. Uzasadnienie takiego zabiegu tkwi we wskazaniu na „jednoczynowość" czynu ciągłego, która umożliwia i nakazuje zarazem traktowanie wszystkich zachowań objętych znamieniem ciągłości jako jednej integralnej i nierozerwalnej całości. Podkreśla się, że czyn ciągły stanowi jeden, „ten sam czyn", a innymi słowy – jednolitą całość z punktu widzenia podstawy wartościowania. Niezależnie od sposobu wyznaczania tej podstawy – niewątpliwie opartego w przypadku czynu ciągłego o jurydyczne, nie zaś naturalistyczne czy też ontologiczne kryteria[86] – składający się z wielu odrębnych z ontologicznego punktu widzenia zachowań czyn ciągły jest jedną, nierozerwalną i niepodzielną całością. Dokładnie odmiennie jest w przypadku postrzegania przestępstwa ciągłego jako konstrukcji wieloczynowej (wyrażonej dzisiaj w art. 91 § 1 k.k. konstruującym ciąg przestępstw), gdzie podstawą oceny są poszczególne zachowania, nie zaś ich kompleks, i każde z nich z osobna, nigdy zaś całość, stanowi „ten sam czyn" w rozumieniu nadanym temu pojęciu przez art. 11 § 1 k.k.[87] Traktując wiele zachowań jako „ten sam czyn" ciągły, wywodzi się z tego wszystkie konsekwencje, w tym zarówno o charakterze prawnomaterialnym, jak i procesowym[88], zastosowania

---

[86] Co do preponderancji prawnej metody wyznaczania tożsamości czynu na gruncie kodeksu karnego z 1997 r. zob. szerzej J. M a j e w s k i, *„Ten sam czyn" jako jedna z przesłanek kumulatywnej kwalifikacji,* [w:] *Zbieg przepisów i zbieg przestępstw w polskim prawie karnym. Materiały II Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego,* red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 39 i nast.; P. K a r d a s, *Przestępstwo ciągłe w prawie karnym materialnym. Analiza konstrukcji modelowych na tle pojęcia czynu, zbiegu przepisów i zbiegu przestępstw,* Kraków 1999, s. 108 i nast., zwłaszcza zaś s. 116-118. Zob. też interesujące uwagi dotyczące kryteriów ustalania tożsamości czynu zawarte w pracy M. R o g a l s k i e g o (*Przesłanka powagi…,* s. 219 i nast.).

[87] Zob. szerzej w tej kwestii P. K a r d a s, *Przestępstwo ciągłe…,* s. 128 i nast. Identycznie SN w uchwale z dnia 21 listopada 2001 r., stwierdzając, że „podstawą odpowiedzialności za ten czyn są wszystkie objęte znamieniem ciągłości zachowania, a granice wyznacza początek pierwszego i zakończenie ostatniego z zachowań, jeżeli wszystkie zostały podjęte ze z góry powziętym zamiarem".

[88] Zob. interesującą wypowiedź SN zamieszczoną w uzasadnieniu postanowienia z dnia 29 marca 2006 r., I KZP 58/05, w którym stwierdzono, że „(...) nie jest możliwe pro-

okoliczności wyłączających przestępność lub karalność zachowania, oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Pobieżne zestawienie konstrukcji czynu ciągłego i ciągu przestępstw pozwala dostrzec, że zastosowanie pierwszej z nich wyraźnie i częstokroć w daleko idący sposób oddziałuje na podstawę wartościowania, modyfikując zarówno przedmiot oceny, jak i jej ostateczny wynik. Szczególnie istotne są wynikające z zastosowania czynu ciągłego modyfikacje w zakresie podstawy oceny, z czego wynikają daleko idące konsekwencje w odniesieniu do wszystkich pozostałych materialnoprawnych i procesowych instytucji. Jakkolwiek wyrażona w art. 12 k.k. instytucja wywołuje różnorodne oceny, czasami wręcz skrajne[89], to bez wątpienia jej zastosowanie w pewnych przypadkach działać może na korzyść, w innych zaś na niekorzyść osoby pociąganej do odpowiedzialności. Z uwagi na wykorzystywanie konstrukcji czynu ciągłego do wyznaczania podstawy oceny (zakreślania granic przednormatywnej podstawy wartościowania), odwołanie się do tej konstrukcji modyfikuje zasady odpowiedzialności, przy czym co do zasady w tym zakresie modyfikacja działa na niekorzyść osoby pociąganej do odpowiedzialności. Tę szczególną właściwość konstrukcji czynu ciągłego łatwo dostrzec we wskazywanych w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych przypadkach wykorzystania *per analogiam* tej instytucji, gdy spięte klamrą ciągłości zachowania w razie dokonywania ich oddzielnej, samoistnej oceny, nie realizowałyby znamion deliktu dyscyplinarnego. Powiązanie wielu zachowań w jedną całość i uczynienia z niej jednej podstawy wartościowania oznacza w takim przy-

---

wadzenie innego postępowania co do zachowań podjętych przez sprawcę w okresie wyznaczonym przez początek pierwszego i zakończenie ostatniego zachowania składającego się na czyn ciągły. Jest to procesowe następstwo przyjęcia jednoczynowej koncepcji czynu ciągłego składającego się z wielu zachowań" (BPK 2006, nr 5, poz. 1.1.4). Por. też wyrok SN z dnia 27 lipca 2007 r., IV KK 753/07 (BPK 2007, nr 15, poz. 1.2.7); postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07 (BPK 2007, nr 15, poz. 1.2.18); postanowienie SN z dnia 2 października 2007 r., WZ 36/07 (PBK 2007, nr 15, poz. 1.3.1).

[89] Chodzi tu w szczególności o sygnalizowaną w piśmiennictwie karnistycznym „wadę" konstrukcji przewidzianej w art. 12 k.k. polegającą na pominięciu przez ustawodawcę regulacji umożliwiającej obostrzenie kary orzekanej za czyn ciągły, co w pewnych sytuacjach prowadzi – jak podkreśla się w piśmiennictwie karnistycznym – do nieuzasadnionego premiowania sprawcy czynu ciągłego. Zob. szerzej A. M a r e k, J. L a c h o w s k i, *Niektóre problemy..,* s. 7 i nast. Por. też uwagi P. K a r d a s a (*Res iudicata…,* s. 63 i nast.).

padku możliwość wymierzenia konsekwencji dyscyplinarnych, które nie mogłyby zostać orzeczone w razie odrębnej oceny poszczególnych jednostkowych zachowań[90]. Podobnie przyjęcie za podstawę oceny czynu ciągłego prowadzić może do obostrzenia odpowiedzialności z uwagi na fakt, że wielokrotne naruszenie określonych reguł różnymi zachowaniami spiętymi klamrą ciągłości traktować należy jako charakteryzującą się większą zawartością bezprawia odmianę przewinienia dyscyplinarnego. Identycznie wykorzystanie czynu ciągłego rzutuje na ocenę materialnego pierwiastka w delikcie dyscyplinarnym, tj. wartościowanie stopnia społecznej szkodliwości czynu, który w przypadku pojedynczego zachowania może nie przekraczać progu znikomości, zaś przy jednoczesnym uwzględnieniu większej ilości zachowań próg ten bez wątpienia będzie przekraczać. Analogicznie przyjęcie czynu ciągłego rzutować może na ocenę stopnia winy, w tym także na możliwość uznania, iż sprawca dopuścił się zachowań w sposób rzutujący na stopień zarzucalności, wreszcie istotnie wpływać może na proces wymiaru kary za przewinienie dyscyplinarne, także z uwagi na jednoczesne uwzględnienie wielości zachowań, stanowiąc podstawę do zwiększenia jej surowości w porównaniu do oceny wydawanej wobec jednostkowych, stanowiących części składowe czynu ciągłego, zachowań[91]. Dla pełności wywodu wskazać należy, że przyjęcie konstrukcji czynu ciągłego rzutuje na sposób wyznaczania okresu, od

---

[90] Jednoznacznie na takie konsekwencje przyjęcia konstrukcji czynu ciągłego w odniesieniu do przewinienia dyscyplinarnego wskazują A. Siuchniński i I. Ramotowska, podkreślając w kontekście analizy wybranych wyroków SN-SD, że np.: „jeśli bowiem w ciągu roku obwiniony sędzia dopuścił się szeregu zachowań, które np. polegały na zaniedbywaniu obowiązków służbowych i zachowań takich było kilkanaście albo nawet kilkadziesiąt i były to zachowania podobne, to trudno prezentować pogląd, że za każde z tych zachowań należałoby orzec odrębna karę dyscyplinarną, zwłaszcza że „pojedyncze", jednorazowe uchybienia obowiązkom służbowym mogłyby nie wyczerpywać znamion przewinienia służbowego (np. jednorazowe rażące uchybienie terminowi sporządzenia uzasadnienia, jednorazowe lub kilkukrotne uchybienie obowiązkom związanym z pełnioną funkcją, np. przewodniczącego wydziału" – *Problematyka zbiegu realnego...,* s. 377.).

[91] A. Siuchniński i I. Ramotowska wskazują, że „(...) orzeczona za klika przewinień dyscyplinarnych jedna kara dyscyplinarna byłaby o wiele bardziej dolegliwa, np. gdyby była to kara złożenia z urzędu bądź kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, niż gdyby w odrębnych postępowaniach orzeczono kilka kar nagany (*Problematyka zbiegu realnego…,* s. 379).

którego obliczany jest bieg terminu przedawnienia, co niejednokrotnie powoduje, iż nie dochodzi do przedawnienia określonych zachowań, które oceniane samodzielnie nie mogłyby już stanowić podstawy odpowiedzialności, w innej zaś perspektywie wywołuje stan powagi rzeczy osądzonej w odniesieniu do całości okresu spiętego klamrą ciągłości, obejmującego przedział czasowy od początku pierwszego do końca ostatniego z zachowań objętych znamieniem ciągłości. Mimo iż konstrukcja czynu ciągłego nie stwarza podstaw do obostrzenia wymiaru kary za czyn ciągły, który dokonywany jest w sposób i w granicach przewidzianych dla danego przestępstwa lub przewinienia, to jednak sam fakt wykorzystania tej instytucji i objęcie podstawą oceny wielu zachowań uznawanych za jedną nierozerwalną i niepodzielną całość, w zależności od realiów konkretnego stanu faktycznego prowadzić może do stworzenia podstaw odpowiedzialności, która nie byłaby możliwa bez odwołania się do czynu ciągłego, albo obostrzenia tej odpowiedzialności. Z tych też m.in. powodów w kodeksie karnym z 1997 r. regulację dotyczącą czynu ciągłego zamieszczono w rozdziale I określającym zasady odpowiedzialności karnej, zaś regulujący instytucję czynu ciągłego przepis art. 12 k.k. starano się skonstruować w sposób nienaruszający konstytucyjnej zasady dostatecznej określoności czynu zabronionego. Jednocześnie w okresie obowiązywania nieprecyzyjnej regulacji zawartej w art. 58 k.k. z 1969 r. w piśmiennictwie sygnalizowano zasadnicze wątpliwości związane ze zgodnością tak ogólnie ujętego przepisu z zasadą dostatecznej określoności, dostrzegając niebezpieczeństwo uznania tej regulacji przez Trybunał Konstytucyjny za naruszającą standard konstytucyjny[92]. Wszystkie przedstawione wyżej uwagi mają znaczenie dla oceny możliwości wykorzystywania konstrukcji czynu ciągłego w postępowaniu dyscyplinarnym w oparciu o formułę *analogii iuris*. Brak regulacji czynu ciągłego w ustawach ustrojowych dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli zawodów prawniczych sprawia, iż odwołanie się do konstrukcji czynu ciągłego musi być obwarowane przyjmowanymi w prawie represyjnym ograniczeniami. Powyżej starano się uzasadnić twierdzenie, że mimo wyraźnego rozluźnienia zasady dostatecznej określoności czynu w prawie dyscyplinarnym, z uwagi na represyjny charakter postępowania dyscyplinarnego

[92] Zob. szerzej P. K a r d a s, *Przestępstwo ciągłe...,* s. 112 i nast.

nie jest możliwe dalsze poszerzanie lub też rozmywanie podstaw odpowiedzialności. W zakresie podstaw odpowiedzialności przyjmować należy ścisłe zasady wykładni. W konsekwencji brak samoistnej regulacji czynu ciągłego w ustawach ustrojowych określających podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej, podobnie jak brak regulacji dotyczących kary łącznej, wyklucza możliwość pełnego i nieograniczonego odwoływania się do tej konstrukcji w postępowaniu dyscyplinarnym[93]. Istniejącą lukę w prawie można próbować zapełnić, odwołując się do *analogii iuris*, z tym jednak koniecznym ograniczeniem, że stosowanie tej metody nie może działać na niekorzyść obwinionego. Tym samym stosowanie konstrukcji czynu ciągłego na podstawie analogii wymaga w każdym przypadku uwzględnienia wynikających z wykorzystywania tej instytucji konsekwencji. Łatwo dostrzec, że warunek skorzystania z *analogii iuris* nie jest rygorystycznie przestrzegany w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych, zaś wskazywane w nim przykłady stosowania konstrukcji czynu ciągłego wyraźnie prowadzą do konsekwencji niekorzystnych dla obwinionego. Widać je plastycznie w sytuacji, gdy zastosowanie konstrukcji czynu ciągłego prowadzi do stworzenia podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej z uwagi na fakt, że poszczególne spięte klamrą ciągłości zachowania oceniane samodzielnie nie stanowiłyby realizacji znamion deliktu dyscyplinarnego. Identycznie jest w odniesieniu do oceny stopnia społecznej szkodliwości oraz wymiaru kary dyscyplinarnej, zarówno w sferze wyboru jej rodzaju, jak i rozmiaru. Niekorzystne są także co do zasady wynikające z przyjęcia czynu ciągłego konsekwencje w zakresie terminów przedawnienia. Korzystne natomiast mogą okazać się konsekwencje wynikające z przyjęcia czynu ciągłego w zakresie powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*). Zresztą nie sposób wykluczyć, że przyjęcie za podstawę oceny konstrukcji czynu ciągłego prowadzić będzie *in concreto* do swoistego konglomeratu, przeplatających się korzystnych i niekorzystnych dla sprawcy konsekwencji. W powyższym kontekście wskazać należy, że z uwagi na represyjny charakter prawa dyscyplinarnego, wynikający z niego nakaz odpowiedniego stosowania gwarancji konstytucyjnych przewidzianych

[93] Na znaczenie braku regulacji ustawowej ciągłości oraz kary łącznej w kontekście istotnego ograniczenia możliwości korzystania z tych instytucji w prawie dyscyplinarnym zwracają uwagę A. S i u c h n i ń s k i i I. R a m o t o w s k a (*Problematyka zbiegu realnego…,* s. 379).

w rozdziale II Konstytucji RP, brak w ustawowych regulacjach unormowania dotyczącego czynu ciągłego, wynikające z tej instytucji konsekwencje oraz istotne ograniczenia możliwości wykorzystywania w prawie represyjnym analogii, niezależnie od wątpliwości dotyczących generaliów, bez wątpienia wykluczających stosowanie *analogii iuris* na niekorzyść, wykorzystanie konstrukcji czynu ciągłego w postępowaniu dyscyplinarnym uzależnione jest od wynikających z tego konsekwencji[94]. W sytuacji, gdy odwołanie się chociażby odpowiednio do tej konstrukcji prowadzi do stworzenia podstaw lub obostrzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej, z uwagi na represyjny charakter postępowania dyscyplinarnego zbieg taki uznać należy za niedopuszczalny. Oznacza on bowiem pozbawioną podstaw ustawowych ingerencję organu orzeczniczego w podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej, sprowadzającą się do ich modyfikacji w kierunku niekorzystnym dla podmiotu poddawanego tej odpowiedzialności[95]. Dodać należy, że możliwość stosowania czynu ciągłego

[94] Przyjęcie tego stanowiska bynajmniej nie oznacza, że dochodziłoby do naruszenia zasad wykładni w prawie represyjnym. Z uwagi na brak ustawowego zakorzenienia nie sposób przyjąć, iż istnieje możliwość dokonania przeniesienia w drodze wykładniczej konstrukcji czynu ciągłego na grunt postępowania dyscyplinarnego w sposób ogólny i jednolity. Wykorzystanie tej konstrukcji uzależnione jest od realiów jednostkowych stanów faktycznych i wymaga w każdej sytuacji odrębnej, kompleksowej oceny. Tylko w ten sposób można zapobiegać stosowaniu przez organy dyscyplinarne prawa w oparciu o *analogię iuris* na niekorzyść obwinionego i zapewnić w miarę jednolity sposób oceny wielości zachowań tego samego sprawcy. Dodać należy, że z uwagi na niejednorodność prezentowanych w orzecznictwie i piśmiennictwie stanowisk dotyczących możliwości odpowiedniego wykorzystywania w postępowaniu dyscyplinarnym konstrukcji czynu ciągłego i ciągu przestępstw przyjąć należy za wiążącą zasadę stosowania reguły *in dubio pro reo* do procesu wykładni i w konsekwencji przyjmować taką jej formułę, która jest najkorzystniejsza dla obwinionego. Por. też S. T k a c z, Z. T o b o r, *Interpretacja „na korzyść oskarżonego"...,* s. 136 i nast. oraz wyrok SN z dnia 12 października 2006 r., IV KK 247/06 (OSNwSK 2006, poz. 1961); wyrok SN z dnia 8 lutego 2006 r., IV KK 394/05 (OSNwSK 2006, poz. 3060).

[95] Podobne stanowisko prezentują A. Siuchniński i I. Ramotowska, podkreślając, że koncepcję postulującą wymierzenie jednej kary w razie jednoczesnego postępowania, którego przedmiotem jest wielość zachowań stanowiących każde z osoba realizację znamion przewinienia dyscyplinarnego, jakkolwiek wartą rozważenia, „należy wykluczyć wobec braku jakiejkolwiek ku temu podstawy prawnej" (*Problematyka zbiegu realnego...,* s. 379). Jakkolwiek powołane wyżej stanowisko przedstawione zostało w odniesieniu do kary łącznej, to z uwagi na brak stosowanej podstawy ustawowej rozciągać je należy także na instytucję czynu ciągłego oraz ciągu przestępstw.

w oparciu o *analogię iuris* uzależniona jest od oceny wszystkich konsekwencji związanych z zastosowaniem tej konstrukcji, a więc tych, które ujawniają się w ramach prowadzonego postępowania, jak i tych, które ujawnić się mogą na dalszych jego etapach, np. w ramach postępowania odwoławczego lub kasacyjnego. To zaś sprawia, że stosowanie w oparciu o analogię czynu ciągłego jest nad wyraz złożone i obarczone poważnym ryzykiem. Jakkolwiek instytucja ta w prawie karnym materialnym istotnie ułatwia proces wartościowania, to w sferze prawa dyscyplinarnego z uwagi na brak stosowanej regulacji w zasadzie może być stosowana w bardzo wąskim, ograniczonym przez konsekwencje zakresie.

Nieco inaczej przedstawia się ocena możliwości wykorzystywania w oparciu o *analogię iuris* w postępowaniu dyscyplinarnym konstrukcji ciągu przewinień – w nawiązaniu do art. 91 k.k. Ciąg ukształtowany został bowiem w art. 91 k.k. jako szczególna regulacja obejmująca specyficzną odmianę realnego zbiegu. Tym samym zastosowanie konstrukcji ciągu nie wpływa modyfikująco na podstawy odpowiedzialności, modyfikując jedynie wymiar kary za przypisane przestępstwa lub przewinienia dyscyplinarne. Oznacza to, że w zakresie realizacji znamion, stopnia społecznej szkodliwości, okoliczności wyłączających lub modyfikujących winę, każde z zachowań objętych konstrukcją ciągu poddawane jest odrębnej, samoistnej i niezależnej ocenie. Bez spełnienia przez jednostkowe zachowania przesłanek odpowiedzialności nie ma możliwości objęcia ich konstrukcją ciągu. W tym też sensie ciąg nie ingeruje w gwarancyjne aspekty podstaw odpowiedzialności. Jedyną konsekwencją ciągu jest modyfikacja procesu wymiaru kary, polegająca na eliminacji tej części regulacji ustawowej, która nakazuje za każde zachowanie wymierzyć odrębną karę oraz wprowadza unormowanie stwarzające podstawę do wymiaru za wszystkie objęte ciągiem przewinienia jednej kary w granicach nadzwyczajnie obostrzonych. W tej też części zastosowanie konstrukcji ciągu może prowadzić do modyfikacji w porównaniu z sytuacją odrębnego wartościowania i wymiaru kary za każde z popełnionych przez obwinionego zachowań[96]. Podobnie jak w przypadku czynu ciągłego, z uwagi na odwoływanie się do *analogii iuris* możliwość wykorzystania w po-

[96] Na taką ewentualność wskazują A. Siuchniński i I. Ramotowska, podkreślając, iż „mając zaś na uwadze, że chociaż w przepisach ustawy podawane są jedynie przykładowe

stępowaniu dyscyplinarnym ciągu przewidzianego w art. 91 k.k. uzależniona jest od wynikających z aplikacji tej instytucji konsekwencji[97]. Dopóty, dopóki nie będą one działały na niekorzyść obwinionego, nie zachodzą zasadnicze przeszkody w wykorzystywaniu tej konstrukcji. Zarazem jednak ocena konsekwencji uwzględniać powinna całość postępowania, a więc nie tylko ten etap, na którym ujawnia się zagadnienie zastosowania określonej konstrukcji, ale także wszelkie potencjalne konsekwencje, które mogą ujawnić się na dalszych etapach postępowania.

10. Przedstawione wyżej rozważania pozwalają konstatować, że wbrew przyjmowanemu powszechnie w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych stanowisku, nie zachodzi istotniejsza różnica między podstawami stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji kary łącznej a podstawami wykorzystywania w tym postępowaniu konstrukcji czynu ciągłego oraz ciągu przestępstw. W obu sytuacjach, poza nielicznymi wyjątkami dotyczącymi kary łącznej, unormowania ustawowe dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej nie zawierają regulacji autonomicznych dotyczących problematyki ciągłości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, nie regulują również kwestii związanych z wymiarem kary łącznej w razie realnego zbiegu przewinień dyscyplinarnych. W odniesieniu do kwestii wymiaru kary łącznej w orzecznictwie i piśmiennictwie zdecydowanie dominuje stanowisko wykluczające możliwość stosowania odpowiednio regulacji zawartych w art. 85-92 k.k. z uwagi na trudności techniczne oraz odmienność kar dyscyplinarnych, a także brak możliwości wymiaru kary w oparciu o jedną z dopuszczalnych przez ustawodawcę na gruncie kodeksu karnego dyrektyw szczegółowych. Zarazem ujawniający się w kontekście wymiaru kary łącznej problem wielości zachowań stano-

---

postacie deliktów dyscyplinarnych bez wskazania, za które z nich jaka kara dyscyplinarna może zostać wymierzona, to odpowiednie stosowanie przepisu art. 91 k.k. w zakresie dotyczącym wymiaru kary przy ciągu przestępstw, tj. „orzeczenia kary w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę", będzie polegało na orzeczeniu takiej kary dyscyplinarnej, która będzie odpowiednia w okolicznościach konkretnego przypadku, np. będzie uwzględniała wielość zarzucanych sędziemu zachowań" (*Problematyka zbiegu realnego…,* s. 378).

[97] Zob. szerzej K. P ł e s z k a, *Uzasadnienie decyzji interpretacyjnych przez ich konsekwencje*, Kraków 1996, *passim*.

wiących podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej w orzecznictwie rozwiązuje się poprzez odpowiednie stosowanie konstrukcji czynu ciągłego lub ciągu przestępstw. Widoczna *prima facie* niekonsekwencja w podejściu do możliwości odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym poszczególnych regulacji określających podstawowe instytucje prawa karnego materialnego ulega wyraźnemu wyostrzeniu po nieco dokładniejszej analizie. Okazuje się bowiem, że czyn ciągły jest w orzecznictwie wykorzystywany co do zasady w sposób prowadzący do stworzenia podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej lub jej obostrzenia, a więc na niekorzyść sprawcy, zaś ciąg w niektórych przypadkach wywołuje podobne konsekwencje. Zarazem organy orzecznicze nie podejmują analizy skutków dopuszczenia w oparciu o *analogię iuris* wykorzystania tych instytucji. Prowadzić to może do naruszenia podstawowych zasad stosowania reakcji o sankcyjnym charakterze, określonej w przepisach prawa represyjnego. Ujawnia również sygnalizowaną wielokrotnie niedoskonałość czy wręcz wadliwość ustawowych regulacji dyscyplinarnych, niezawierających w zakresie materialnych podstaw tej odpowiedzialności odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu karnego. W aktualnym stanie prawnym możliwość wykorzystywania w postępowaniu dyscyplinarnym konstrukcji czynu ciągłego jest mocno ograniczona i obejmuje w zasadzie przede wszystkim taką sytuację, w której spięte ewentualną klamrą ciągłości zachowania samodzielnie stanowią podstawę do odpowiedzialności dyscyplinarnej, zaś orzekana za każde z nich kara nie byłaby łagodniejsza niż kara orzeczona w razie wykorzystania konstrukcji czynu ciągłego. Nieco szerszy, lecz także ograniczony przez konsekwencje, jest zakres ewentualnego wykorzystania w oparciu o *analogię iuris* konstrukcji ciągu przewidzianej w art. 91 k.k.

Wszystkie przedstawione uwagi wskazują na zasadność tych postulatów, które akcentują na konieczność wprowadzenia do regulacji ustawowej odesłania do odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów rozdziału I, II i III k.k.[98] Obok tego rozwiązania zasadnym byłoby rozważenie możliwości odpowiedniego stosowania

[98] Taką propozycję przedstawił m.in. W. K o z i e l e w i c z, *Stosowanie prawa karnego...,* s. 464.

przepisów rozdziału IX, lub wprowadzenia autonomicznych, jednak nawiązujących do konstrukcji przewidzianych w kodeksie karnym regulacji, dotyczących ciągu przewinień dyscyplinarnych oraz kary łącznej, a także uzupełnienie regulacji ustawowej o unormowanie dotyczące dyrektyw wymiaru kary za przewinienie dyscyplinarne.